WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

Egz. archiwalny

Biblioteka Śląska EO

w Bielsku-Białej

magazyn samorządowy

w numerze:

INWESTYCJE

Wiosna 2008: Ruch na drogach – str. 4-6

Teatr Polski po remoncie – str. 7

WYDARZENIA

Długie święto miasta: Dni Bielska-Białej – str. 12-13

XXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuki Lalkarskiej – str. 14-15

WSPOMNIENIA

Mieczysław Peterek: Czas w kadrze zatrzymany – str. 17

Agata Mróz-Olszewska: Jestem szczęśliwa, odchodzę spełniona – str. 18

Andrzej Uramowicz: 10 lat z bielskim teatrem – str. 19

BIELSKA DWUZŁOTÓWKA – str. 21

Foto Cezary Tynczyk

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

TRZECIA ROCZNICA PAPIESKA

2 kwietnia, w trzecią rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II, w parafiach diecezji bielsko-żywieckiej odprawiono uroczyste nabożeństwa na znak pamięci o naszym wielkim rodaku. Główne obchody odbywały się w Bielsku-Białej i na górze Matysce.

Najpierw pod Krzyż Trzeciego Tysiąclecia na Trzech Lipkach przywieziono kopię obrazu Matki Boskiej Wniebowziętej z Niegowici oraz ogień od grobu Jana Pawła II. Potem grupa maratończyków poniosła ogień spod kurii pod Krzyż Jubileuszowy na Matysce w Radziechowach. W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawiona została msza w intencji szybkiej beatyfikacji polskiego papieża. Liczny udział wzięli w niej mieszkańcy Bielska-Białej oraz przedstawiciele świata samorządu i polityki. Oprawę muzyczną mszy stworzyły bielskie chóry i soliści. Po nabożeństwie odbył się koncert *Pieśni, które umiłował Jan Paweł II,* w którym wystąpiły dzieci z zespołów *Bielsko* i *Jarzębinki* z Bielskiego Centrum Kultury. JacK

WYJĄTKOWI JUBILACI

W kwietniu bielszczanin Jan Hacuś ukończył 100 lat. Kilka dni później pan Jan i jego 96-letnia żona Cecylia obchodzili 71. rocznicę pożycia małżeńskiego. Państwo Hacusiowie pochodzą z Iwkowa pod Tarnowem. Pan Jan w poszukiwaniu pracy przywędrował na Śląsk, do Dziedzic, a wkrótce za nim przyjechała pani Cecylia. Pobrali się w roku 1937. Po wojnie pan Jan zatrudnił się w lokomotywowni PKP i tam przepracował aż do emerytury. W roku 1971 państwo Hacusiowie przeprowadzili się do Bielska-Białej, by zamieszkać w bloku, wygodniej niż w dawnym mieszkaniu. Wychowali trzy córki, mają sześcioro wnucząt i troje prawnucząt, a jesienią zeszłego roku urodziła się im pierwsza praprawnuczka. Życzenia jubilatom złożyli przedstawiciele bielskiego samorządu – prezydent Jacek Krywult i przewodniczący RM Jarosław Klimaszewski (na zdjęciu). kk

NOWA PRZEWIĄZKA

W remontowanym i modernizowanym od kilku lat przez miasto Szpitalu Ogólnym im. Edmunda Wojtyły w kwietniu oddano do użytku 25-metrową przewiązkę. Jest to łącznik komunikacyjny pomiędzy pawilonem I i II szpitala. Przewiązka pełni funkcję korytarza komunikacyjnego, w którym wydzielono przestrzeń dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach.

– Połączenie pawilonu I z pozostałym kompleksem budynków szpitalnych zapewnia komunikację z izbą przyjęć oraz z częścią diagnostyczną szpitala. Do tej pory pacjenci i personel szpitala musieli przechodzić na oddziały i do poradni drogą na zewnątrz budynków. Było to bardzo uciążliwe – mówi Grzegorz Kubica, zastępca dyrektora szpitala.

Budowa przewiązki trwała od listopada 2007 r., kosztowała 514 tys. zł. Do tej pory miasto wydało na modernizację szpitala ok. 50 mln zł. JacK

BĘDZIE BUDYNEK DLA HOSPICJUM

Stacjonarne hospicjum powstanie w budynku byłego przedszkola przy ul. Zdrojowej 10. Obiekt został przekazany Salwatoriańskiemu Stowarzyszeniu Hospicyjnemu. Akt notarialny w tej sprawie podpisano w kwietniu w Ratuszu. Przekazanie budynku nie było łatwe, jednak dzięki determinacji prezydenta Jacka Krywulta oraz przychylności Rady Miejskiej udało się pokonać wszystkie formalne przeszkody.

Budynek przy ul. Zdrojowej wymaga remontu i adaptacji. Prace mogą potrwać około roku. W hospicjum znajdzie miejsce około 20 pacjentów. Opieka będzie tam bezpłatna. Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne działa w Bielsku-Białej od czterech lat. Dotychczas zabiegało głównie o zbieranie pieniędzy na budowę ośrodka, prowadząc zbiórki publiczne i uczestnicząc w ogólnopolskiej akcji *Pola Nadziei.* – Udało się już zebrać ponad 1 mln zł – informowała Grażyna Chorąży, prezes SSH. JacK

Na zdjęciu: G. Chorąży, ks. Piotr Schora – proboszcz parafii NMP Królowej Polski, prezydent J. Krywult i notariusz Wiesław Kłaput.

PATALONG NA KŁOPOTY

Pułkownik Piotr Patalong został nowym dowódcą 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego. Minister obrony narodowej Bogdan Klich powierzył mu misję uzdrowienia sytuacji w jednostce, której żołnierze mieli ostatnio złą passę.

W Afganistanie 11 żołnierzy 18. BBD-S zaprotestowało przeciwko słabo opancerzonym samochodom humvee. Natomiast w związku z ostrzelaniem wioski Nagar Khel siedmiu żołnierzy trafiło do aresztu. Czarę goryczy przelał raport Żandarmerii Wojskowej, z którego wynika, że 41 żołnierzy z tej jednostki weszło w konflikt z prawem.

Płk Piotr Patalong dowodził już 18. batalionem w latach 2001-2004. Ostatnio był szefem jednostki specjalnej Grom. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu i Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Jego kariera wojskowa jest błyskotliwa i wiąże się na ogół z dowodzeniem grupami specjalnymi, m.in. w 6. Brygadzie Desantowo-Szturmowej i 25. Dywizji Kawalerii Powietrznej. W latach 1998-1999 pełnił służbę w pokojowych siłach SFOR w Bośni i Hercegowinie, początkowo jako szef sztabu, a następnie zastępca dowódcy kontyngentu. JacK

DZIEŃ ZIEMI

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Ziemi w Bielsku-Białej upłynął pod znakiem propagowania segregacji odpadów, którą uruchomiono w mieście od 1 kwietnia, oraz rezygnacji z plastikowych reklamówek.

20 kwietnia Fundacja Ekologiczna Arka zaprosiła bielszczan na spotkanie na Błoniach, gdzie w formie zabaw, konkursów, wystaw zachęcała ich do większej aktywności ekologicznej.

Zebrane w czasie akcji plastikowe butelki Arka wymieniła na sadzonki drzew. To już stały element współpracy z Lasami Państwowymi. Fundacja zbierała też podpisy pod projektem ustawowego uregulowania problemu plastikowych toreb. Wydała wymowny plakat, na którym widnieje człowiek z głową omotaną plastikowym workiem.

Imprezy promocyjne i informacyjne odbywały się także w szkołach. W Zespole Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Kamienicy 21 kwietnia o segregacji rozmawiali z młodzieżą pracownicy Urzędu Miejskiego. kk

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE
egz. archiwalny
Biblioteka Śląska EO

II KWARTAŁ 2008 W RADZIE MIEJSKIEJ

W drugim kwartale tego roku odbyło się pięć sesji Rady Miejskiej, podczas których podjęto 127 uchwał. Przypomnijmy niektóre z nich.

XXIII SESJA, 1 KWIETNIA

– przyjęcie sprawozdania Powiatowego Rzecznika Konsumentów;

– podwyżka kapitału zakładowego Zakładu Oczyszczania Miasta;

– zmiana wysokości opłat za przewozy osób i bagażu środkami komunikacji miejskiej;

– nadanie imienia ks. Jana Twarowskiego Szkole Podstawowej nr 25;

– ustanowienie użytku ekologicznego Weldoro.

XXIV SESJA, 29 KWIETNIA

– udzielenie absolutorium prezydentowi miasta Jackowi Krywultowi z tytułu wykonania budżetu miasta za rok 2007;

– przyjęcie regulaminu określającego kryteria i tryb przyznania nagród za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze;

– podwyższenie stawki procentowej rocznej opłaty za nieruchomości gruntowe oddawane w użytkowanie wieczyste.

XXV SESJA, 13 MAJA

– nadanie imienia Marii Grzegorzewskiej Zespołowi Szkół dla Dzieci Niesłyszących;

– przyjęcie rocznej informacji Państwowego Inspektora Sanitarnego;

– ustalenie wysokości dotacji na prace konserwatorskie zabytków – grobowca R.T. Seelingera, przybudówki przy cmentarzu ewangelickim, witraża w katedrze, muru wokół kościoła św. Stanisława w Starym Bielsku;

– ustanowienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla centrum Hałcnowa;

XXVI SESJA, 3 CZERWCA

– zabezpieczenie środków finansowych na wkład własny do projektów realizowanych przez miasto Bielsko-Biała w ramach funduszy europejskich;

– powiększenie terenu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej;

– przyjęcie programu *Aktywność dla Wapienicy;*

– przyjęcie sprawozdania Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej;

XXVII SESJA, 17 CZERWCA

– dofinansowanie zakupu mammografu na rzecz Beskidzkiego Centrum Onkologii im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej, w ramach realizowanego przez szpital *Programu wczesnego wykrywania raka piersi na Podbeskidziu*;

– zaciągnięcie zobowiązania celem zabezpieczenia prawidłowej realizacji umowy o dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na projekt kluczowy realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 pn. *Przebudowa odcinka drogi krajowej nr 52 (ul. Wyzwolenia/Niepodległości) w Bielsku-Białej*;

– rozpatrzenie informacji Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Katowicach o stanie środowiska w województwie śląskim w 2006 roku;

– przyjęcie informacji Prezydenta Miasta Bielska-Białej o stanie zabezpieczenia przeciwpowodziowego miasta Bielska-Białej w 2007 r.;

– upoważnienie AQUA S.A. do złożenia wniosku o dofinansowanie ze środków Funduszu Spójności projektu pod nazwą *Poprawa stanu gospodarki wodno-ściekowej w dzielnicach miasta Bielska-Białej poprzez budowę kanalizacji i wodociągu* oraz przejęcia do realizacji przedsięwzięcia;

– udzielenie dotacji celowej na prace konserwatorskie, przy zabytku wpisanym do rejestru, tj. na remont konserwatorski wnętrza prezbiterium w kościele Opatrzności Bożej w Białej i na wymianę ceramicznego pokrycia dachu na budynku dworu w Hałcnowie przy ul. Siostry Małgorzaty Szewczyk 24;

– zatwierdzenia rocznych sprawozdań finansowych za okres od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2007 r. instytucji kultury: Teatru Polskiego, Bielskiego Centrum Kultury, Miejskiego Domu Kultury, Galerii Bielskiej BWA, Teatru Lalek Banialuka im. J. Zitzmana, Książnicy Beskidzkiej;

– utworzenia zespołu szkół pod nazwą *Zespół Szkół Ogólnokształcących* (dla Gimnazjum nr 2 i LO im. A. Asnyka);

– ustalenie zasad przyznawania nagród dla uczniów;

– zatwierdzenie regulaminu porządkowego cmentarzy komunalnych w mieście oraz określenia wysokości opłat za usługi świadczone na tych cmentarzach.

oprac. kk

mówi prezydent Bielska-Białej JACEK KRYWULT:

Jako pierwsi w kraju podpisaliśmy umowę o dofinansowaniu projektu kluczowego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013. Dzięki tej umowie, sfinalizowanej 16 czerwca w gmachu Sejmu Śląskiego, będziemy mogli wkrótce rozpocząć przebudowę ul. Wyzwolenia, będącą częścią drogi krajowej 52. Powstanie tam tak potrzebny miastu wiadukt nad torami kolejowymi, który zlikwiduje wąskie gardło bielskiej komunikacji, w znakomity sposób usprawniając ruch drogowy w północno–wschodniej części miasta. Odczuwam wielką satysfakcję, że udało nam się uzyskać dofinansowanie tej inwestycji z funduszy unijnych. Podpisanie umowy z marszałkiem województwa śląskiego zakończyło nasze ponad czteroletnie starania o otrzymanie środków pomocowych UE. Nie było to łatwe. Przed dwoma laty otrzymaliśmy już zapewnienie, że pieniądze na wiadukt zostaną nam przekazane, ale do tego nie doszło. Przyznane nam środki zasiliły inne inwestycje w kraju. Kiedy w ubiegłym roku po raz kolejny poinformowano nas o współfinansowaniu przebudowy ul. Wyzwolenia, na drodze do otrzymania środków stanęły przeszkody natury formalnej. W pewnym momencie sprawa oparła się nawet o Brukselę, interweniowaliśmy u naszych eurodeputowanych, prosiliśmy o pomoc wszystkich, którzy mogli podjąć działania dla załatwienia tego problemu. Udało się, otrzymaliśmy blisko 66 mln zł na realizacje inwestycji, która pochłonie około 120 mln zł. Bez wsparcia funduszami UE nie bylibyśmy w stanie, jako miasto, sfinansować tak dużego zadania. Będzie to bowiem jedno z największych w historii miasta przedsięwzięć komunikacyjnych.

Obok intensywnych prac nad przygotowaniem przebudowy ul. Wyzwolenia, w Bielsku-Białej trwa realizacja bardzo szerokiego planu inwestycji drogowych. Z końcem kwietnia zakończona została potężna inwestycja – modernizacja głównego ciągu komunikacyjnego miasta, drogi wojewódzkiej 942, obejmującej ulice: od Bystrzańskiej, przez Partyzantów, Zamkową, do 3 Maja. Wymieniliśmy nawierzchnię drogi, zatoczek autobusowych i chodników, przebudowana została cała infrastruktura podziemna tej trasy. Przy okazji modernizacji DW 942 udało się nam też przebudować plac Żwirki i Wigury, który z wybrukowanymi alejkami, zasadzonymi drzewami i kwiatami stał się kolejnym uroczym zakątkiem Bielska-Białej.

Na początku czerwca wypiękniała ul. Przechód Schodowy, łącząca ul. 3 Maja z ul. 11 Listopada. Nie tylko zyskaliśmy tam wygodne schody, ale pojawiły się tu także ławeczki, nowe oświetlenie i zieleń. Działa tam kolejna odnowiona fontanna w mieście. Oddanie do użytku zagospodarowanych schodów to dopiero zakończenie pierwszego etapu prac w tym rejonie. Wkrótce rozpoczną się roboty na ul. Barlickiego, której przebudowa powinna potrwać do przyszłego roku. Przebudowane zostaną tam jezdnia, chodnik oraz miejsca do parkowania.

Na drogach nie kończą się miejskie inwestycje w tym roku. 3 kwietnia oficjalnie oddaliśmy do użytku jeden z najpiękniejszych gmachów w Bielsku-Białej, zabytkowy Teatr Polski. Obiekt zyskał nowy dach, wyremontowano cześć piwnic, odnowiono elewację i otoczenie teatru. Wewnątrz powstała scena obrotowa, zapadnia, system elektronicznego sterowania teatralną maszynerią, nowoczesne oświetlenie i dwie nowe kurtyny. Po ubiegłorocznym remoncie gmachu Teatru Lalek Banialuka i wcześniejszym odnowieniu małej sceny Teatru Polskiego w obu bielskich teatrach stworzyliśmy świetne warunki pracy artystom, teraz liczymy na równie znakomite dokonania artystyczne.

Od lat konsekwentnie modernizujemy nasz miejski Szpital Ogólny, w którym stare pozostały już tylko zabytkowe mury. Do tej pory wydaliśmy na ten cel ponad 50 mln zł, remontując kolejne pawilony szpitalne i wyposażając w nowoczesny sprzęt medyczny odnowione oddziały. W drugim kwartale tego roku zakończone zostały prace nad elementem łączącym komunikacyjnie pawilony I i II. Nowa przewiązka łączy oddziały z izbą przyjęć i częścią diagnostyczna szpitala, pozwala swobodnie przemieszczać się osobom niepełnosprawnym jeżdżącym na wózkach inwalidzkich.

Naszym nadrzędnym celem jest dbanie o równomierny rozwój Bielska-Białej we wszystkich dziedzinach. Dlatego realizujemy inwestycje w każdej z dziedzin. Rok temu przekazaliśmy do użytku odnowiony Dom Dziecka przy ul. Pocztowej, w tym roku 2 czerwca podobna uroczystość odbyła się w Pogotowiu Opiekuńczym, które po gruntownym remoncie jest przytulnym i wygodnym miejscem pobytu dla młodych ludzi przeżywających problemy rodzinne, życiowe.

oprac. wag

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

WIOSNA 2008: RUCH NA DROGACH

Sezon budowy i remontów dróg w pełni. Realizacja tegorocznego planu inwestycyjnego ruszyła z kopyta. Historycznym momentem stało się podpisanie umowy o dofinansowanie przebudowy odcinka drogi krajowej nr 52 – budowy wiaduktu na ul. Wyzwolenia – ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego UE. Umowa gwarantuje – po latach starań – rozpoczęcie tej wielkiej inwestycji.

Data 16 czerwca tego roku jest ważna dla naszego miasta. Tego dnia w Katowicach prezydent Jacek Krywult i marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigielski złożyli podpisy pod umową, na mocy której miasto otrzyma 66 mln zł dofinansowania przebudowy odcinka drogi krajowej nr 52, czyli fragmentu ul. Wyzwolenia i Niepodległości, która to inwestycja wyceniona została na około 120 mln zł.

Aż cztery lata miasto starało się o unijne środki na dofinansowanie tej inwestycji. Przyznane nam już dwa lata temu pieniądze przekazano na inne inwestycje w kraju. W ubiegłym roku zapadła kolejna decyzja o przyznaniu nam pieniędzy na wiadukt, ale wkrótce pojawiły się problemy proceduralne.

Obecnie trwają formalności przetargowe, które mają wyłonić wykonawcę tego zdania. Będzie to duża i skomplikowana budowa, która na pewno spowoduje znaczne utrudnienia w ruchu w całym mieście, ale po jej zakończeniu, które jest planowane już na koniec 2010 roku, kierowcy odczują znaczną poprawę. Wreszcie zniknie wąskie gardło bielskiej komunikacji.

To jedna z największych inwestycji drogowych miasta, obejmująca budowę odcinka drogi o długości 1400 m i wiaduktu o długości 240 m, który pobiegnie nad torami kolejowymi i ul. Piekarską. Powstaną też drogi serwisowe.

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

Plan inwestycji drogowych na ten rok jest obszerny. Prace trwają w wielu punktach miasta, część inwestycji już się zakończyła, a inne lada dzień się rozpoczną.

ULICE 3 MAJA, ZAMKOWA, PARTYZANTÓW I BYSTRZAŃSKA

Ul. 3 Maja.

Foto Jacek Kachel

Ul. Bystrzańska.

W kwietniu została zakończona modernizacja głównego ciągu komunikacyjnego miasta DW 942, obejmującego ulice: 3 Maja, Zamkową, Partyzantów i Bystrzańską. Obok położenia nowej nawierzchni i chodników – przebudowano całą infrastrukturę podziemną, wzmocniono zatoczki autobusowe, nasadzono drzewa i krzewy ozdobne. Nareszcie zniknęło wąskie gardło – niebezpieczne i blokujące ruch zwężenie koło dawnej Szkoły Podstawowej nr 5. Dziś jeździmy w tym miejscu wygodnie – w obu kierunkach czterema pasami ruchu. W ramach modernizacji drogi wojewódzkiej udało się jeszcze dodatkowo przebudować nawierzchnię placu Żwirki i Wigury. Zamiast szerokich pasów asfaltu położono tam bruk, powstały zieleńce, a koło przystanku w kierunku Cygańskiego Lasu stanęły ławeczki, zrobiono skwer i kilka miejsc parkingowych.

UL. PRZECHÓD SCHODOWY

Inną budową w centrum, która miała swój finał w czerwcu, był remont schodów łączących ul. 3 Maja i Barlickiego. Wprawdzie trwał on dłużej, niż planowano pierwotnie, ale nie z winy miasta – pierwszy wykonawca w trakcie prac opuścił plac budowy. Teraz miejsce to wypiękniało, podobnie jak wcześniej cała ulica 11 Listopada, której jest ono przedłużeniem.

UL. KARPACKA I UL. KARBOWA

Ul. Karpacka.

Ul. Karbowa.

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

Na miesiąc przed ustalonym terminem udało się skończyć przebudowę ostatniego odcinka ul. Karpackiej w Kamienicy. Ulica ta jest już wygodna, odpowiednio szeroka, zaopatrzona w nowe chodniki na całej swojej długości. Do zakończenia przebudowy ul. Karpackiej czekano z rozpoczęciem wielkiej budowy u stóp Dębowca, gdzie praktyczne od nowa powstaje ulica Karbowa, wcześniej wąska i kręta, bez chodników. Teraz ul. Karbowa otrzymuje standardową szerokość, będzie zaopatrzona w miejsca do parkowania wzdłuż drogi, chodniki dla pieszych i ścieżkę rowerową. Skrzyżowanie tej ulicy z al. Armii Krajowej przybierze formę ronda.

UL. SEMPOŁOWSKIEJ

Kierowcy zadowoleni są też z kończącego się remontu nawierzchni ul. Sempołowskiej, w jej fragmencie od ronda do skrzyżowania z ul. PCK. Ulica ta była mocno zniszczona, ale – w związku z prowadzonym tamtędy objazdem podczas przebudowy DW 942 – do remontu można było przystąpić dopiero teraz.

UL. LIPNICKA

Prace na drogach biegną też w Lipniku, gdzie również w czerwcu zakończono – rozpoczęty w zeszłym roku – I etap modernizacji ul. Lipnickiej. Już za kilka dni plac budowy przekazany zostanie wykonawcy następnego etapu.

UL. KS. BRZÓSKI

Coraz więcej dzieje się też na ul. Ks. Brzóski, która od lat wymagała kapitalnego remontu.

– Modernizowany w tym roku odcinek ul. Ks. Brzóski to prawie 600 m bieżących wygodnej drogi o szerokości 6 m, z obustronnymi ciągami pieszymi, zlokalizowany pomiędzy ul. Legnicką i Wspólną. Nowy odcinek różni się zdecydowanie na korzyść od tych jeszcze nieprzebudowanych. To kolejny etap skomplikowanej inwestycji drogowej, łączącej dzielnice Lipnik i Straconkę. Górzysty teren, bardzo strome podjazdy i ostre zakręty, trudne warunki geologiczne i hydrotechniczne, jak również nieuregulowane stosunki własnościowe powodują, że po pierwsze trudno było przygotować tę inwestycję do realizacji, a po drugie te uwarunkowania znacząco podnoszą koszty inwestycji. Przed nami jeszcze prawie 1,5 km modernizacji tej ulicy po stronie Lipnika i Straconki i niemały koszt, który będzie wynosił grubo ponad 10 mln zł. Dużo krótszy odcinek ulicy Ks. Brzóski – pomiędzy ul. Boya Żeleńskiego i ul. Polną – z uwagi na rozpoczynającą się już w tym roku budową Wschodniej Obwodnicy Bielska-Białej zrealizowany zostanie zapewne później – mówi dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg Wojciech Waluś.

UL. KRAKOWSKA

W ramach rządowego projektu Gambit budowana jest pętla autobusowa przy ul. Krakowskiej i przebudowanie zostanie całe skrzyżowania w rejonie ul. Tęczowej i Krańcowej.

UL. WITOSA

Rozpoczął się II etap przebudowy ul. Witosa w Hałcnowie, gdzie kontynuowana jest budowa chodników wzdłuż głównych ulic. W tym roku zakończona została budowa chodnika wzdłuż ul. Hałcnowskiej, realizowany jest I etap budowy chodnika przy ul. Janowickiej – od ul. Siostry M. Szewczyk do ul. Jasińskiego. Naprawiane są ulice Solskiego i Wapienna w Białej Krakowskiej.

Obok wymienionych już prac będących w toku, wkrótce rozpoczną się inne duże realizacje, jak przebudowa wiaduktu na ul. Grażyńskiego, przebudowa układu drogowego: przy Sferze II, w rejonie ul. Grażyńskiego, Gazowniczej i Piłsudskiego, a także na skrzyżowaniu ul. Leszczyńskiej i Bora-Komorowskiego wraz z budową rond i nowych dojazdów do powstającego centrum handlowego Gemini Park.

W planie na ten rok jest też rozpoczęcie przebudowy fragmentu ul. Młodzieżowej, którą prowadził będzie dojazd do Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Będzie też modernizowana ul. Kolista w Kamienicy. W Lipniku rozpoczną się prace na ul. Piotrkowskiej, Tarnowskiej i Lubelskiej, a w Starym Bielsku rusza modernizacja ul. Sobieskiego. W tym roku rozpocznie się budowa połączenia ul. Traugutta z ul. Czechowicką, co ułatwi dojazd do zlokalizowanych tam kilku instytucji. Na ul. Komorowickiej rozbudowywany zostanie most nad potokiem Krzywa, a koło lotniska kontynuowana będzie budowa ścieżki rowerowej.

To tylko największe z zaplanowanych prac. Na zadania drogowe w tegorocznym budżecie miasto przeznaczyło kwotę około 80 mln zł. Efekty tej polityki już są widoczne.

Katarzyna Kucybała

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

NIECH MÓWIĄ: PIĘKNY JAK TEATR POLSKI

3 kwietnia po raz pierwszy wpuszczono publiczność do wyremontowanego i zmodernizowanego budynku Teatru Polskiego. Po trwających od zeszłej wiosny pracach piękny zabytkowy gmach zrobił się jeszcze ładniejszy, a scena zyskała supernowoczesne rozwiązania techniczne i aparaturę.

To był ostatni etap remontu teatru – po przeprowadzonej jeszcze w latach 90. przebudowie tetralnych wnętrz i po zakończonej w 2006 roku całkowitej modernizacji budynku małej sceny. Dziś, dzięki unijnej dotacji i wydatnym finansowym wsparciu miasta, Teatr Polski jest jak nowy.

Elewacja głównego budynku wróciła do kolorystyki sprzed stu lat – piaskowej i beżowej. Jej urok podkreśla efektowne oświetlenie, które w nocy ściąga w okolice teatru spacerowiczów i fotografów. Nowe jest też pokrycie dachu (miedziane), nowe są drzwi i okna. Wyremontowano teatralne piwnice – w ich części, znajdującej się pod sceną, powstała kawiarenka. Próbny rozruch przeżywała w połowie czerwca, kiedy kłębili się w niej goście II Wiosennego Festiwalu Teatralnego. Teren wokół teatru wybrukowano, na drodze z głównego budynku do małej sceny powstały gabloty na teatralne plakaty i fotosy.

Tyle zrobili budowlańcy, ale równolegle z nimi w budynku pracowała też ekipa fachowców od urządzenia sceny. W efekcie mamy teraz bardzo nowoczesny elektroniczny system sterowania całą sceniczną maszynerią (dzięki któremu dokonuje się m.in. wymiany elelementów scenografii), obrotową scenę i zapadnię tzw. fosy orkiestrowej. Zainstalowano dziewięć zdalnie sterowanych reflektorów nowej generacji i nowy system nagłośnienia. Zamontowano też dwie nowe kurtyny, wymieniono deski sceniczne. Działa instalacja przeciwdymowa i klimatyzacja.

Poprawiło się wszystkim – i pracownikom teatru, i publiczności. Najbardziej zadowoleni powinni być jednak reżyserzy, którzy zyskali mnóstwo teatralnych możliwości, związanych z wykorzystaniem nowych urządzeń.

Zapadnia i obrotowa scena zostały po raz pierwszy uruchomione na oczach publiczności 3 kwietnia, w trakcie koncertu *Bal u fachowców*, połączonego z obchodami Międzynarodowego Dnia Teatru i świętowaniem zakończenia remontu. Kiedy prezydent Jacek Krywult nacisnął guzik, dyrektor TP Robert Talarczyk zjechał do orkiestronu. A wkrótce potem dzięki obrotowej maszynerii na scenie pojawili się w komplecie muzycy Crazy Bandu z Katowic.

Dyrektor administracyjny Teatru Polskiego Sabina Muras wylicza, że remont dużej sceny pochłonął ponad 9 mln zł (z tego 4,5 mln zł pochodziło ze środków europejskich). W sumie remont obu scen TP kosztował 11,3 mln zł, 5,8 mln zł dała Unia Europejska, a 5,5 mln zł – miasto.

W prace projektowe, remontowe i modernizacyjne w głównym budynku TP zaangażowanych było wiele firm i osób, m.in. Akademicka Pracownia Architektury i KKM Biuro Projektowe z Krakowa, PBO Beskid Holding, bielska Pracownia Konserwacji Zabytków Marii Osielczak i firma Promont z Warszawy, a także kierownictwo i pracownicy teatru i wielu jego przyjaciół.

A teatr ma tych przyjaciół mnóstwo – świadczył o tym wielki tłok podczas bankietu inaugurującego działalność dużej sceny. mt

Na zdjęciach: Obok – frontowa elewacja Teatru Polskiego. Poniżej: dyr. Robert Talarczyk prowadzi licytację kawałka starej sceny TP.

Foto Tomasz Wójcik

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

Foto Cezary Tynczyk

Jubileuszowy koncert 29 maja w BCK w wykonaniu Bielskiej Orkiestry Kameralnej, Bielskiego Chóru Kameralnego i chóru Ave Sol.

Prezydent J. Krywult dekoruje W. Szczotkę brązowym medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis.

20 MUZYCZNYCH LAT

Rozmowa z Władysławem Szczotką, dyrektorem Bielskiego Centrum Kultury.

Prawykonania utworów wybitnych kompozytorów, koncerty światowych gwiazd jazzu, recitale wybitnych instrumentalistów – to specjalność Bielskiego Centrum Kultury, placówki, która w tym roku obchodzi jubileusz 20-lecia istnienia.

To pytanie zadaje wielu gości bielskich wydarzeń muzycznych: Dlaczego akurat w Bielsku-Białej odbywają się koncerty wielkich światowych gwiazd muzyki?

Na taki stan rzeczy składa się kilka czynników. Po pierwsze – potrzebni są ludzie, którzy chcą przygotowywać tego typu koncerty. Po drugie – konieczny jest klimat w mieście dla danego rodzaju muzyki. I po trzecie – muszą znaleźć się środki finansowe na realizację kosztownych przecież przedsięwzięć muzycznych. Kiedy wszystkie te trzy warunki zostają spełnione, mamy sukces w postaci prawdziwych wydarzeń muzycznych, których doświadczamy w Bielsku-Białej.

Paradoksalnie nie mamy bazy dla dużych koncertów z wielotysięczną publicznością. W Bielsku-Białej nie ma bowiem sali koncertowej, amfiteatru czy hali, które mogłyby pomieścić kilka czy kilkadziesiąt tysięcy publiczności. Jednak dzięki zrozumieniu i życzliwości władz kościelnych, w jednym z największych kościołów w Polsce – św. Maksymiliana w Aleksandrowicach – odbywają się niesakralne koncerty.

Zaczęło się od Wyntona Marsalisa.

Zdecydował przypadek. Wynton Marsalis wybierał się na trasę koncertową do Polski. Był wolny termin jednego z koncertów i agencja organizująca tę trasę zapytała mnie, czy nie chcielibyśmy mieć Marsalisa w Bielsku-Białej. Podjęliśmy wyzwanie, mimo niemałych kosztów. Kwoty, które usłyszeliśmy wtedy – nie ukrywam – przerażały. Jednak pomogli sponsorzy i zdecydowaliśmy się na ten koncert. Mieliśmy duże szczęście. Kiedy podpisywaliśmy kontrakt, Marsalis był nominowany do najważniejszej nagrody świata muzycznego – Grammy. Wyniki konkursu ogłoszono właśnie wtedy, gdy zaczęliśmy sprzedaż biletów na ten koncert. Cała Polska dowiedziała się wówczas, że jeden z największych trębaczy świata – zdobywca Grammy (jako solista, członek zespołu i za płytę) – zagra w Bielsku-Białej. To sprawiło, że kościół w Aleksandrowicach wypełniony był publicznością do ostatniego miejsca.

Po tym sukcesie zdecydowaliśmy, że skoro nie mamy warunków na przygotowanie koncertów wielkich gwiazd estrady z widownią na 20-30 tysięcy publicz-

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

ności, to będziemy organizować występy artystów z najwyższej światowej półki, z takich gatunków muzyki, jak jazz czy flamenco. Często w negocjacjach z artystami padało pytanie, dlaczego akurat koncert miałby odbyć się właśnie w Bielsku-Białej – a nie w innym, może większym mieście. Wtedy mówiliśmy: *Tu wystąpił Wynton Marsalis*. To rozwiewało wątpliwości artystów i ich menadżerów.

Nie jest to jednak sytuacja zwykła, że koncerty gwiazd jazzu odbywają się w kościołach.

Myślę, że niewiele jest takich kościołów w Polsce i pewnie w Europie, które gościłyby w swoich wnętrzach artystów tej miary, co W. Marsalis, Paco de Lucia, Jan Garbarek i wielu innych. Zawsze staraliśmy się podkreślać w rozmowach z artystami i ich przedstawicielami, że koncert odbywa się w świątyni. Muszę przyznać, że zawsze artyści podchodzili do tej sytuacji ze zrozumieniem, a wyjątkowość miejsca wywierała na artystach swoiste wrażenie. Na pewno zachowywali się podczas tych koncertów w zupełnie inny sposób niż podczas występów w salach koncertowych. Samo wnętrze kościoła w Aleksandrowicach pozwala na bliski kontakt publiczności z artystami. Ustawienie ławek w półokręgu sprawia, że widzowie są bardzo blisko muzyków. Ma to wielkie znaczenie zarówno dla osób występujących w tych koncertach, jak i ich słuchaczy. Mówił o tym na przykład świetny saksofonista Joe Henderson, którego koncert już od pierwszego utworu przyjmowany był przez publiczność z wielkim aplauzem. Ze swojego koncertu w kościele w Aleksandrowicach zadowolony był również znakomity brytyjski skrzypek Nigel Kennedy.

Ograniczenia związane z bazą koncertową Bielskie Centrum Kultury usiłuje przełamać na różne sposoby. Wasze koncerty organizowane są w wielu miejscach w mieście.

Holenderska saksofonistka Candy Dulfer wystąpiła ze swoim zespołem w hali sportowej przy ul. Widok. Koncert był interesujący, ale nie wypadł idealnie. Niestety, akustyka hal wybudowanych z żelbetonu nie jest najlepsza. Od wielu lat organizujemy koncerty estradowe na Błoniach, na scenie ustawionej na terenie Akademii Techniczno-Humanistycznej. Zadaszona scena i widownia uniezależnia nas od kaprysów pogody. Spróbowaliśmy również przyzwyczaić naszą jazzową publiczność do koncertów gwiazd jazzu na Błoniach. Pierwszą – myślę, że udaną próbą – był występ zespołu Jan Garbarek Group 30 maja br. Utwory w wykonaniu znakomitych instrumentalistów, tworzących ten zespół, zabrzmiały na Błoniach wspaniale. Dlatego też miesiąc później zorganizowaliśmy tam kolejny koncert z pogranicza jazzu i word music – projekt pod nazwą *Toto Bona Lokua*. Obu koncertów wysłuchała publiczność licząca kilka tysięcy osób, podczas kiedy widownia Domu Muzyki BCK może pomieścić maksymalnie 500 osób.

Kiedy wykonanie danego dzieła wymaga, dużego, 200-osobowego składu orkiestrowego, jak to dzieje się w przypadku koncertów oratoryjnych czy symfonicznych, wtedy te koncerty odbywają się w bielskich świątyniach. Są to zwykle koncerty Festiwalu Kompozytorów Polskich czy Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu *Sacrum in Musica*, dla której to muzyki wnętrza kościelne są przecież miejscem odpowiednim.

Z zainteresowania bielskiej publiczności jazzem narodziła się Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej, w krótkim czasie stając się jednym z najważniejszym festiwali w Polsce.

Na pewno w Polsce nie ma takiego drugiego festiwalu. Dyrektorem artystycznym Jazzowej Jesieni jest najlepszy polski muzyk jazzowy, zajmujący 6. miejsce wśród najwybitniejszych trębaczy świata w rankingu prestiżowego magazynu *Down Beat* – Tomasz Stańko. Patronat nad festiwalem od początku jego istnienia obejmuje znakomita monachijska wytwórnia płytowa ECM. Osoba Tomasza Stańki i patronat ECM są gwarantami wysokiego poziomu artystycznego bielskiej imprezy jazzowej. Założyliśmy sobie, że w ciągu pięciu lat Jazzowa Jesień stanie się znaczącym festiwalem. Dobre oceny i recenzje publikowane w mediach sprawiły, że coraz chętniej nasze zaproszenia przyjmują muzycy z prawdziwej jazzowej ekstraklasy, bo już słyszeli o naszym festiwalu.

Nie osiadamy jednak na laurach, ale staramy się poszerzać formułę festiwalu, który w tym roku obok nurtu ECM-owskiego będzie również prezentował artystów z innych kręgów muzyki jazzowej. Tegoroczny festiwal rozpocznie się już na początku listopada, a skończy się 5 grudnia. Wiele osób nie jest w stanie wyłączyć 4-5 dni ze swojego życia zawodowego i osobistego, uczestnicząc w festiwalu. Rozciągnięcie koncertów w czasie – tak, jak dzieje się to w przypadku organizowanego przez nas co roku od września do grudnia Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jana Sebastiana Bacha – daje szansę uczestniczenia w festiwalowych koncertach większej grupie widzów.

Czy możemy zdradzić tajemnicę, kto będzie gwiazda tegorocznej edycji festiwalu?

Zaprosiliśmy do udziału w *6. Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej* amerykańskiego saksofonistę jazzowego i kompozytora, muzyka uważanego za jednego z twórców i najwybitniejszych przedstawicieli free jazzu – Ornette'a Colemana. Z przyjemnością mogę poinformować festiwalową publiczność, że również Tomasz Stańko przygotowuje na nasz festiwal swój nowy projekt muzyczny. Na zakończenie 6. edycji imprezy w kościele w Aleksandrowicach planujemy koncert, w którym światowej sławy artyści wykonają kolędy w nowych niezwykłych aranżacjach.

Prawykonania dzieł mistrzów stały się specjalnością BCK.

W 2005 r. podczas 10. jubileuszowej edycji Festiwalu Kompozytorów Polskich Kronos Quartet – jeden z najznakomitszych kwartetów na świecie – dokonał premierowego wykonania III kwartetu smyczkowego *Pieśni śpiewają* Henryka Mikołaja Góreckiego. Wydarzenie niebywałe – pierwsze światowe prawykonanie odbyło się nie w Nowym Yorku czy Londynie, ale właśnie w Bielsku-Białej. Wszystkie premiery poprzednich kwartetów H. M. Góreckiego odbywały się na światowych scenach, a tego ostatniego – u nas.

W październiku czeka nas kolejna polska premiera dzieła profesora Góreckiego, patrona Festiwalu Kompozytorów Polskich.

Podczas 13. Festiwalu Kompozytorów Polskich zaprezentowany zostanie utwór H. M. Góreckiego *Quasi una fantasia* na smyczki i orkiestrę. Z pewnością premiera tego utworu będzie wielkim wydarzeniem tegorocznego FKP. Sam festiwal jest fenomenem w skali kraju. Nie ma drugiej takiej imprezy w Polsce, która w całości byłaby poświęcona postaciom i twórczości kompozytorów polskich. Oczywiście, mamy konkursy Chopinowskie, ale wypełnia je rywalizacja pianistów. Nasz festiwal promuje muzykę kompozytorów polskich, przede wszystkim współczesnych, ale nie tylko.

10. FKP był wyjątkowym spotkaniem po latach tych dwu wielkich kompozytorów. W jaki sposób udało się doprowadzić do tego spotkania?

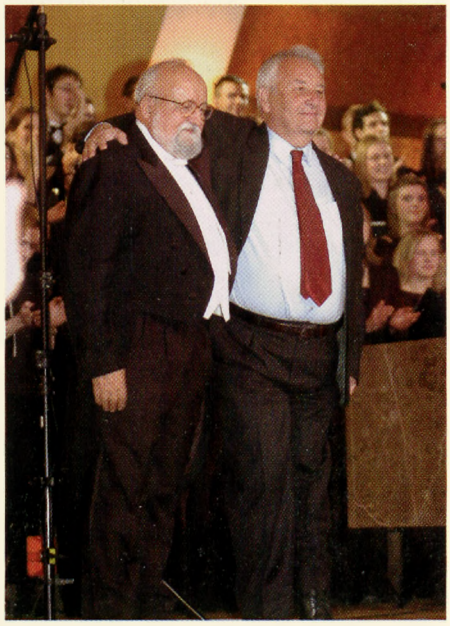

Spotkanie wielkich kompozytorów – prof. K. Pendereckiego i prof. H. M. Góreckiego.

ciąg dalszy na str. 10

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

20 MUZYCZNYCH LAT

dokończenie ze str. 8 i 9

Kultura była zawsze dla władz Bielska-Białej ważną dziedziną życia miasta, jednak to czego udało się dokonać prezydentowi Jackowi Krywultowi nie udało się wcześniej żadnemu z jego poprzedników. Od wielu lat prezydenci Bielska-Białej kierowali zaproszenia pod adresem prof. Krzysztofa Pendereckiego, żeby został bohaterem kolejnej z edycji Festiwalu Kompozytorów Polskich. Te prośby zostawały bez odpowiedzi. Dopiero zaproszenie, które do prof. Pendereckiego wystosował prezydent Krywult zostało przyjęte. 10. edycja FKP została poświęcona muzyce Krzysztofa Pendereckiego. Podczas tego festiwalu doszło do historycznego spotkania – po raz pierwszy po wielu latach – dwóch gigantów polskiej muzyki współczesnej, profesorów H. M. Góreckiego i K. Penderckiego. To, co zapoczątkowane zostało w Bielsku-Białej, przyniosło owoce. Kiedy Henryk Mikołaj Górecki otrzymał 13 maja tego roku tytuł doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie, laudację z okazji tej uroczystości wygłosił Krzysztof Penderecki.

Osobiste zaangażowanie prezydenta J. Krywulta w przygotowanie Festiwalu Kompozytorów Polskich sprawiło, że w październiku 2005 r. odbyło się w Bielsku-Białej światowa premiera III kwartetu smyczkowego *Pieśni śpiewają* H.M. Góreckiego w wykonaniu Kronos Quartet.

Kronosi, którzy są wykonawcami premier wszystkich kwartetów mistrza, czekali na ten utwór kilka lat. Nie wierzyli, że powstanie on na nasz 10. FKP. A jednak tak właśnie się stało. Rozmowy prezydenta J. Krywulta z prof. H.M. Góreckim sprawiły, że utwór powstał, a jego prawykonanie odbyło się w Bielsku-Białej.

Wielu bielszczan nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że takie rzeczy dzieją się u nas.

Jak mówi przysłowie nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Czasem mam takie odczucie, że nasze działania, imprezy, koncerty cieszą się większym zainteresowaniem publiczności z innych miasta i z zagranicy niż samych bielszczan. Przykładem występ Chrisa Bottiego. Bilety na ten koncert – tańsze niż w innych miastach, gdzie występował ten świetny trębacz – szybciej wykupili fani jazzu spoza Bielska-Białej, którzy dowiedzieli się o naszym koncercie z internetu. Podobnie było z biletami na oratorium *Tu es Petrus* Piotra Rubika. Przygotowaliśmy tańsze bilety, niż zwykle sprzedawane na koncerty Rubika w kraju. I znów kupowali je przede wszystkim widzowie z Katowic czy Częstochowy. W tej sytuacji musieliśmy część biletów przekazać do sprzedaży w parafiach, żeby mogli z koncertu skorzystać też bielszczanie.

Tańsze bilety to przede wszystkim oferta dla młodej publiczności, którą chcemy przyciągnąć na nasze koncerty. Dlatego wstęp na koncerty tak wielkich gwiazd jazzu, jak Jan Garbarek czy Richard Bona, młodzież może kupować u nas po 20 zł.

BCK wychowuje swoją przyszłą publiczność we współpracy z Bielskim Towarzystwem Muzycznym.

Od lat odbywają się u nas audycje muzyczne dla młodzieży, przygotowywane przez Bielskie Towarzystwo Muzyczne. Liczymy, że w przyszłości ta dzisiejsza młodzież – zachęcona poznawaniem różnych gatunków muzyki, instrumentów i dzieł kompozytorów – powróci do nas jako dorosła, zainteresowana muzyką publiczność.

Oferta BCK jest szeroka i różnorodna.

Staramy się, aby każdy znalazł w naszym repertuarze coś dla siebie. Organizujemy koncerty muzyki poważnej, jazzu, występy gwiazd estrady, kabaretu; prezentujemy przedstawienia teatralne dla dorosłych i dzieci. Przygotowujemy duże imprezy plenerowe – festyny majowe, Dni Bielska-Białej, koncerty – Święta Ulicy 11 Listopada, Lata w z folklorem, Lata na Starówce, Pożegnania lata, Przywitania jesieni. Uczestniczymy w organizacji praktycznie wszystkich dużych imprez w mieście, wykonujemy również zlecenia, przygotowując jubileusze, imprezy okolicznościowe. Jak policzyliśmy z okazji jubileuszu placówki, w ciągu tych 20 lat zorganizowaliśmy ok. 3 tys. imprez, w których uczestniczyło 2,5-3 mln widzów.

Rozmawiała: Agata Wolna

ZESPOŁY BIELSKIEGO CENTRUM KULTURY

1

2

3

4

Na zdjęciach:
1. Zespół Pieśni i Tańca Bielsko.
2. Bielska Orkiestra Dęta.
3. Bielski Chór Kameralny.
4. Młodzieżowy chór mieszany Ave Sol.
5. Bielska Orkiestra Kameralna.
6. Zespół Tańca i Piosenki Jarzębinki.

Foto Cezary Tynczyk, archiwum BCK

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

Piękności 2008 – K. Bajor, K. Ptasznik i M. Seremet.

Danuta Listwan, Miss Podbeskidzia 1991, z córką Marleną i synem Radkiem w rozmowie z Lucyną Grabowską-Górecką.

NAJPIĘKNIEJSZE POLKI MIESZKAJĄ W BESKIDACH

20 miss na 20-lecie! Brzmi jak slogan z epoki ancient regime, ale to tylko czysta arytmetyka. Przez 20 lat istnienia Bielskiego Centrum Kultury 20 razy wybierano na jego scenach najpiękniejsze mieszkanki początkowo Podbeskidzia, a później już całego regionu Beskidów. Dziewczyny z tego konkursu zwyciężały w ogólnopolskich wyborach piękności, zdobywały międzynarodowe laury.

To z BCK po zwycięstwie w regionalnym konkursie piękności na podbój Polski i świata wyruszyły: Aneta Duda – zdobywczyni tytułu najlepszej europejskiej modelki młodego pokolenia w 1994 r.; Elżbieta Dziech – Miss Polski 1992, Jadwiga Flank – Miss Polonia 2004, reprezentująca nasz kraj w Wyborach Miss World w Sun City w RPA, zdobywczyni tytułu Miss Body Beautiful podczas konkursu Queen of The Year w Kuala Lumpur w Malezji. Rekordzistką w ilości zdobytych tytułów jest jednak Mirosława Strojny, która w kraju i zagranicą zdobyła 20 nagród, m.in. została w Finlandii Miss Baltic Sea 2000 i w tym samym roku w Malezji Miss Body Beautiful.

Do klubu urody, stworzonego przez BCK dołączyli wkrótce panowie z konkursu Mister Beskidów. Oni również po zwycięstwach w bielskich regionalnych edycjach wyborów męskiej urody zyskiwali tytuły najprzystojniejszych Polaków, jak Andrzej Bizoń – Mister Polski 2000 czy Daniel Madej – Mister Polski 2006, który reprezentował nasz kraj w konkursie Mister World 2007 w Chinach.

Wybory Miss i Mister Beskidów w Bielskim Centrum Kultury – obok niewątpliwie największych statystycznie sukcesów swoich konkursowych wychowanek i wychowanków – są wyjątkowe w skali kraju z jeszcze jednego powodu. Głównymi nagrodami w obu tych konkursach są bowiem nie kosztowne przedmioty, ale studia w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania, w Prywatnej Szkole Policealnej i Studium Przedsiębiorczości *Mago*.

Jak przekonuje Lucyna Grabowska-Górecka, reżyserka i autorka scenariuszy konkursów urody BCK: – Wybory piękności to ważna próba zdobywania odporności psychicznej, nabierania pewności siebie, często pierwsza próba wyjścia poza niewielkie grono przyjaciół, koleżanek, kolegów i rodziców. Swoisty egzamin dojrzałości i próba charakteru. Dla jednych w blaskach sukcesu, dla innych w cieniu triumfujących koleżanek, bo przecież nie wszystkie wychodzą z tego konkursu jako zwyciężczynie. Wydaje mi się jednak, że sam udział w tym finale jest ich wielkim sukcesem. Często przecież musiały przezwyciężać własną nieśmiałość, brak wrodzonej przebojowości. Udział w tym konkursie na pewno pomógł im w kształtowaniu tych cech, w pozytywnym ich znaczeniu. To wspaniała przygoda, ale i ciężka praca.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt konkursów urody w BCK. To cel charytatywny, który przyświeca BCK organizującemu Wybory Miss i Mistera Beskidów. Podczas konkursów zbierane są datki i dary rzeczowe, które trafiają do potrzebujących – dzieci z Domów Dziecka w Bielsku-Białej i Cieszynie. Za tę pomoc organizatorzy i młodzież, uczestnicząca w konkursach, nagrodzeni zostali specjalnymi odznaczeniami Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W dotychczasowych finałowych koncertach Miss Beskidów wzięło udział ponad 300 dziewcząt. Miss z 19 poprzednich konkursów i 11 uczestniczek tegorocznych Wyborów Miss Beskidów 2008 mieliśmy okazję zobaczyć na scenie Domu Muzyki BCK 27 kwietnia podczas jubileuszowego koncertu. Zwyciężczynie konkursów sprzed lat wystąpiły na scenie ze swoimi dziećmi. Opowiadały o tym, jak wspominają udział w tej imprezie, co robią dzisiaj. Wszystkie wyglądały pięknie.

– Nawet piękniej niż przed laty, kiedy brały udział w konkursie – stwierdziła L. Grabowska.

Ich następczynie z tegorocznego konkursu przypomniały najbardziej widowiskowe tańce z poprzednich konkursów – Harem, Kankan, Brzydkie Kaczątko i taniec sekretarek. Jury przyznało tytuł Miss Beskidów 2008 19-letniej bielszczance Katarzynie Ptasznik. I wicemiss została 18-letnia mieszkanka Czechowic-Dziedzic Marta Seremet, II wicemiss – 18-latka z Gilowic Weronika Satława, a III wicemiss – 19-letnia Klaudia Bajor z Czańca. Po półfinałach konkursu Miss Polski 2008 wiemy, że w finale MP będzie nas reprezentować Miss Beskidów 2008 Katarzyna Ptasznik. wag

5

6

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

1

2

3

4

5

DŁUGIE ŚWIĘTO MIASTA

Tegoroczne Dni Bielska-Białej zajęły jak zwykle dwa weekendy – jeden pod koniec maja i drugi na początku czerwca – i obfitowały w atrakcje.

1-4. Korowód uczestników 15. Ogólnopolskich Dni Bezpieczeństwa, Kultury Ruchu i Ratownictwa Drogowego.
5. Spotkanie w Ratuszu z osobami zasłużonymi dla miasta.
6. Prezydent Jacek Krywut w rozmowie z Marią Koterbską. Piosenkarka przekazała prezydentowi egzemplarz swojej biografii.
7. Pochód młodzieży uczestniczącej w Marszu Żonkilowym akcji Salwatoriańskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego Pola Nadziei 2008.

6

7

Foto Jacek Kachel, Katarzyna Kucybała

DŁUGIE ŚWIĘTO MIASTA

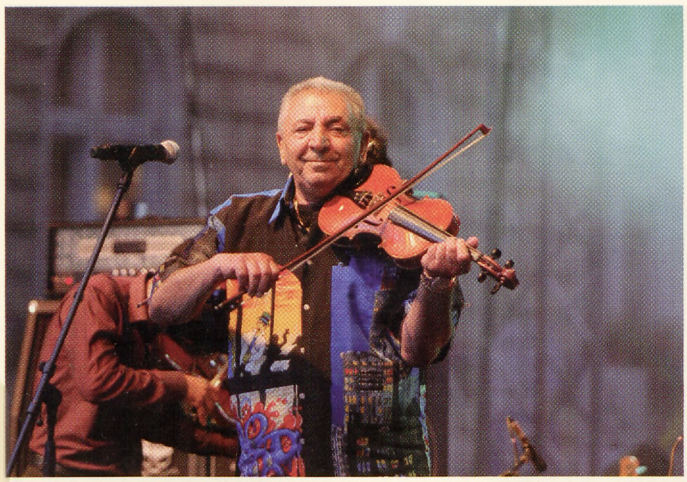

Występ kapeli cygańskiej Taraf de Haidouks.

Znakomity muzyczny show zaprezentowała Maryla Rodowicz.

Kabaret pod Wyrwigroszem...

... i Alosza Awdiejew.

Foto Cezary Tynczyk

Koncert UK Legends – The Animals i Smokie.

Dr Alban.

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

1

2

3

Przedstawienia, w których lalka jest podmiotem – a nie przedmiotem scenicznych wydarzeń – mogliśmy oglądać podczas wielkiego święta teatru, XXIII Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Lalkarskiej, przygotowanego przez Teatr Lalek Banialuka w dniach 24-28 maja. Patronat nad festiwalem objęli minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski i prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult.

4

5

6

Otwarcie wystawy rzeźb Józefa Wilkonia w galerii BWA. Stoją od lewej: rzeźbiarz, dyrektor Banialuki Lucyna Kozień i dyrektor BWA Agata Smalcerz.

7

8

9

10

11

12

Na zdjęciach:
1. Korowód inaugurujący festiwal przed Banialuką.
2. Prezydent Jacek Krywut otrzymuje do dzieci korbę, którą rozkręci festiwal.
3. Komedianci z Czech na placu Chrobrego.
4. Salto lamento lub nocna strona rzeczy – Figuren Theater Tübingen.
5. Wiedźmy – przedstawienie warszawskiego Teatru Lalka.
6. Carmen Funebre Teatru Biuro Podróży z Poznania.
7. Baldanders Kompanii Doomsday z Białegostoku.
8. Mały człowiek z Children's Theatre z Suboticy w Serbii.
9. Historia jednej lalki z teatru 2ky z Tomska w Rosji.
10. Królewna Śnieżka Teatro del Carretto z Lukki.
11. Nicość albo cisza Becketta – portugalski Teatro de Marionetas de Porto.

13

12. Trzej muszkieterowie z pilzneńskiego Divadlo Alfa.
13. Akt bez słów, czyli Francois Lazaro czyta Becketta – Clastic Theatre z Francji.
14. Charles Baudelaire: Poematy prozą w wykonaniu Figurentheater Wilde & Vogel. To przedstawienie zdobyło pierwszą nagrodę w festiwalowym konkursie.
Foto. Dariusz Dudziak

14

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE FABRYKI KRESKÓWEK

Bolek i Lolek, Reksio oraz Baltazar Gąbka to najbardziej popularne postacie, które stworzyło Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.

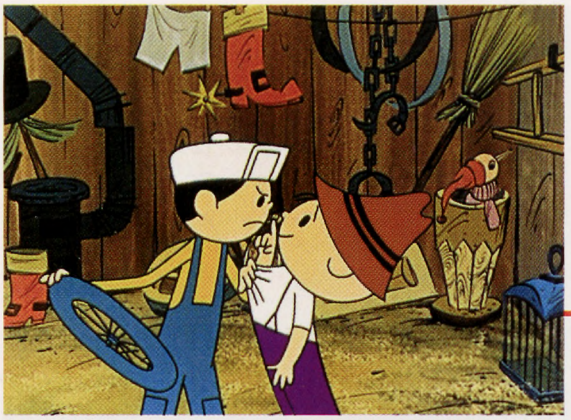

Bolek i Lolek – Złota rybka, reż. Wacław Wajser.
Smok expedition z serii Porwanie Baltazara Gąbki, reż. Władysław Nehrebecki.
Reksio, reż. Lechosław Marszałek.
Pierwsze loty za płoty z serii Między nami bocianami, reż. Marek Burda.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych na całym świecie znaków Bielska-Białej jest para animowanych urwisów, czyli Bolek i Lolek. Wyprodukowało ich bielskie Studio Filmów Rysunkowych. Warto przypomnieć, że pierwszym długometrażowym filmem rysunkowym wykonanym w Polsce był film pt. Wielka podróż Bolka i Lolka. Ten film doczekał się pełnego tłumaczenia na języki angielski i hiszpański, dzięki czemu poznali go widzowie w 86 krajach na świecie.

Nie wszyscy wiedzą, że tak naprawdę to przypadek zrządził, że studio zadomowiło się właśnie w Bielsku.

– Nieformalna historia SFR rozpoczyna się w roku 1947 w Katowicach. Tam przy redakcji *Trybuny Robotniczej* zawiązała się grupa, której przewodził Zdzisław Lachur. Do tej grupy należeli Władysław Nehrebecki, Maciej Lachur, Leszek Lorek, Alfred Ledwig, Mieczysław Poznański, Aleksander Rohoziński, Wiktor Sakowicz, Rufin Struzik i Wacław Wajser. W roku 1948 zespół przeniósł się do Wisły. Tu pracował krótko. Ze względów lokalowych grupa postanowiła przeprowadzić się do Wrocławia, jednak przejeżdżając przez Bielsko członkowie grupy spotkali Zdzisława Kowalika, który odpowiadał za przydział mieszkań w mieście. Kowalik zaproponował lokal i tak już zostało – przypomina fakty z historii studia Zdzisław Kudła, dyrektor Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.

Pierwsze lata SFR wypełniły różnego rodzaju eksperymentalne produkcje, bezpośrednio związane z agitacją polityczną, jak na przykład film pt. *Senat z wozu...*, przygotowany na referendum w 1947 roku. Natomiast roku 1948 powstał pierwszy film studia pt. *Czy to był sen?* Niestety nie zachował się, wiemy o nim tylko to, że treścią był związany z niedawno zakończoną II wojną światową.

Do roku 1950 zrealizowano w Bielsku cztery filmy czarno-białe, z których dopiero trzeci – *Wilk i niedźwiadki* W. Wajsera – wszedł na ekrany jako pierwszy film bielskiej wytwórni (w roku1950) i był wyświetlany w kinach.

Początkowo w studiu realizowano filmy dla dorosłych, przyszłość miała jednak pokazać, że największe sukcesy przyniosą placówce filmy dla dzieci.

– To Aleksander Ford, zasugerował, aby zamiast robić filmy propagandowe, zespół zajął się produkcją filmów dla dzieci. Produkcja do celów agitacji politycznej była bardzo trudna i, co ważne, doraźna, natomiast cykl produkcyjny był długi, co powodowało, że od pomysłu do realizacji upływał określony czas, a gdy film był już gotowy, agitować trzeba było już w innym celu – wspomina Zdzisław Kudła.

W 1953 r. udanie zadebiutował w Bielsku-Białej Lechosław Marszałek filmem *Koziołeczek*. Film ten zdobył I nagrodę na festiwalu w Karlovych Varach, a potem wyróżnienie w Wenecji. Była to pierwsza w ogóle międzynarodowa nagroda dla polskiej animacji.

W latach 1947-1955 bielski zespół zrealizował 21 filmów. Studio miało w tym czasie swoją filię w Warszawie, później zespół warszawski przekształcił się w Studio Miniatur Filmowych. W roku 1956 bielskie SFR usamodzielniło się, stając się przedsiębiorstwem państwowym z własną dyrekcją, administracją i działem programowym.

Gwałtowny wzrost produkcji filmowej studia wiąże się z szybkim rozwojem telewizji w Polsce. W roku 1963 na ekranach pojawili się Bolek i Lolek, bezsprzecznie najpopularniejsi bohaterowie polskiej animacji. Filmy z ich udziałem studio realizowało przez 23 lata (1963-1986). Urwisy z Podbeskidzia wystąpiły w ponad 200 filmach (krótkich, pełnometrażowych i reklamowych).

Również przez 23 lata realizowano w Bielsku-Białej filmy z innym ogromnie popularnym bohaterem – psem Reksiem (1967-1990). Filmów z Reksiem jest nieco mniej, bo tylko 65. W latach 60. obok Bolka i Lolka oraz Reksia pojawili się jeszcze inni znani bohaterowie – Błękitny Rycerzyk (w 1983 r. na podstawie tej serii powstał film pełnometrażowy) i kucharz Bartłomiej Bartolini herbu Zielona Pietruszka, który podróżuje przez świat wraz ze Smokiem Wawelskim i profesorem Baltazarem Gąbką.

Oprócz tych najbardziej popularnych powstawały nowe seriale filmowe dla dzieci – *Miś Kudłatek, Pampalini łowca zwierząt, Przygody Myszki*, wycinankowe *Ballady* do tekstów Wiery Badalskiej, *Kangurek Hip-Hop* i druga część przygód Baltazara Gąbki.

Bardzo ważny dla studia był rok 1977. Odbyła się wtedy premiera pierwszego w polskiej kinematografii długometrażowego filmu rysunkowego pt. *Wielka podróż Bolka i Lolka* w reżyserii Władysława Nehrebeckiego i Stanisława Dülza.

ciąg dalszy na str. 17

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

dokończenie ze str. 16

– Aby zrealizować 2872 metry tego filmu, trzeba było wykonać ponad 60 tysięcy rysunków. Obok filmów dla dzieci przez cały czas twórcy studia realizowali filmy autorskie dla widza dorosłego. 80 proc. naszej produkcji skierowana była do dzieci, ale najwięcej nagród studio otrzymywało za produkcje dla dorosłych. Przyniosły one studiu wiele sukcesów na krajowych i zagranicznych festiwalach – wspomina dyrektor SFR.

W trudnych latach 80. spadła ilościowo produkcja filmów, zwłaszcza tych realizowanych dla widzów dorosłych. Tym niemniej powstały nowe serie filmowe, przede wszystkim dla telewizji – *Lis Leon*, *Wariacje Trąbla*, *Olimpiada Bolka i Lolka*, *Marceli Szpak dziwi się światu* czy wreszcie *Podróże kapitana Klipera*. W roku 1983 pojawił się na ekranach kin pełnometrażowy film Lechosława Marszałka – *Przygody Błękitnego Rycerzyka*, a w roku 1985 – również pełnometrażowe *Porwanie w Tiutiurlistanie* Zdzisława Kudły i Franciszka Pytera. W roku 1986 Bolek i Lolek skończyli swoją karierę kinowym filmem Stanisława Dülza pt. *Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie*.

Początek lat 90. to serie filmów dla dzieci *Cywilizacja* (wspólnie z Kratkym Filmem w Pradze), telewizyjne *Podróże do bajek*, *Bajki pana Bałagana*, *Karrypel kontra Groszki* oraz *Szkoła Mędrców* (dla widza dorosłego), druga część przygód Lisa Leona (wspólne przedsięwzięcie kinematografii, SFR i telewizji) i zrealizowany dla Norskfilmu pełnometrażowy film (trzy nowele) pt. *Det var en gang*.

Teraz w studio powstała nowa seria 25-minutowych filmów dla dzieci pt. *Między nami bocianami*. Równocześnie trwa produkcja pełnometrażowego filmu pt. *Gwiazda Mikołaja*. To opowieść o Mikołaju Koperniku. Postać znanego na całym świecie astronoma ukazana została w szerszym kontekście. Jest w niej miejsce na zderzenie wiary i nauki. Cuda mieszają się z rzeczywistością, a złudy z marzeniami. A wszystko to w epoce, w której astronomia mieszała się z astrologią.

W ciągu prawie półwiecza istnienia studia przy realizacji powstających tutaj filmów pracowało wielu wybitnych artystów o międzynarodowej sławie. Spośród nich na wymienienie zasługują kompozytorzy: Grażyna Bacewiczówna, Jerzy Harald, Lucjan Kaszycki, Stefan Kisielewski, Krzysztof Komeda-Trzciński, Andrzej Korzyński, Waldemar Kazanecki, Krzysztof Penderecki, Jerzy Wasowski; plastycy: Andrzej Czeczot, Jerzy Flisak, Adam Kilian, Zbigniew Lengren, Eryk Lipiński, Olga Siemaszko, Janusz Stanny...

W SFR zrealizowano dotychczas ponad 1000 filmów, które uzyskały łącznie około 250 nagród na festiwalach krajowych i zagranicznych. W przeciągu roku studio odwiedza 20 tysięcy dzieci, które poznają tajniki tworzenia filmów rysunkowych.

Z okazji 60-lecia studia powstał pomysł, aby najsławniejszym postaciom z kreskówek postawić pomnik. Wielu osobom z miasta marzy się również powstanie parku rozrywki w oparciu o filmowych bohaterów bielskiego studia.

Jacek Kachel

Mieczysław Peterek 1925-2008

CZAS W KADRZE ZATRZYMANY

Pasją jego życia – świat w ulotnych skrawkach czasu schwytanego w kadr. Dziś jego czas – to wieczność i Anioła skrzydeł wiatr... – można był przeczytać na klepsydrze informującej o śmierci Mieczysława Peterka.

Znany fotografik, dokumentalista, miłośnik, propagator i popularyzator kultury regionu, autor szeregu publikacji i wielu wystaw na temat Podbeskidzia, wieloletni pracownik Zakładów Energetycznych w Bielsku-Białej, odszedł w wieku 83 lat w kwietniu br.

– Zawsze mieliśmy wspólny świat. Chodziliśmy wszędzie razem, na wycieczki, plenery, dokumentacje czy wystawy. Pasją mojego męża była turystyka i fotografia. Często chodziliśmy razem po górach, jeździliśmy na nartach. Właściwie nie było niedzieli, abyśmy nie wyszli na jakąś wycieczkę, i to właśnie podczas nich powstawały jego zdjęcia. Mąż dużo pracował i właściwie do ostatniego dnia przygotowywał kolejne rzeczy do wydania – wspomina Genowefa Peterek, żona fotografa.

Mieczysław Peterek urodził się 25 lutego 1925 roku w Bielsku. Przed wybuchem II wojny światowej ukończył dwie klasy Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Bielsku. Podczas kampanii wrześniowej tułał się razem z rodziną, docierając aż do Lwowa. Musiał stamtąd uciekać po wkroczeniu Rosjan. Kiedy rodzina powróciła do Bielska, okazało się, że mieszkanie zostało zabrane przez okupanta. Peterkowie zamieszkali więc w Komorowicach, a później w Białej. Tam też Mieczysław Peterek przeżył aresztowanie ojca, którego zatrzymało gestapo w ramach walki z inteligencją polska.

Sam Mieczysław Peterek aż do wyzwolenia w 1945 roku pracował jako kowal i ślusarz w fabryce Otto Hacka.

Po wojnie rozpoczął pracę w Urzędzie Miejskim w Bielsku, a później w bielskich Zakładach Energetycznych. Pracując, ukończył średnią szkołę handlową w Białej.

– Swoje spotkanie z fotografią rozpoczął w maju 1950 roku, w czasie wypoczynku w Szklarskiej Porębie. Tu powstały jego pierwsze ujęcia pod okiem przyjaciela z pracy – wspomina żona M. Peterka.

Pierwszym jego sukcesem było na pewno zakwalifikowanie swoich prac – w 1958 roku – na Ogólnopolską Wystawę Fotografii Artystycznej w Zakopanem.

Mieczysław Peterek działał w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym i Towarzystwie Miłośników Bielska-Białej. Brał udział w co najmniej 47 wystawach indywidualnych i 23 zespołowych. Jego zdjęcia można znaleźć w 200 różnych publikacjach. Poczta Polska wydała 36 pocztówek z fotografiami obiektów z Podbeskidzia, wykonananymi przez M. Peterka. Dokumentował 20 obiektów sakralnych, pięć przemysłowych i 15 architektonicznych.

W czasie swojej ponad 20-letniej współpracy z bielskim muzeum wykonał ponad 1200 zdjęć dokumentujących zbiory muzealne. Działając aktywnie w Służby Ochrony Zabytków i dokumentując zabytki Podbeskidzia, wykonał ponad 6000 ujęć obiektów zabytkowych i 1600 przeźroczy. Zinwentaryzował 900 pomników i tablic pamięci narodowej. W przepastnym archiwum pozostało po nim kilka tysięcy zdjęć i przeźroczy.

Za pracę społeczną i zawodową był wielokrotnie odznaczany. Otrzymał m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

JacK

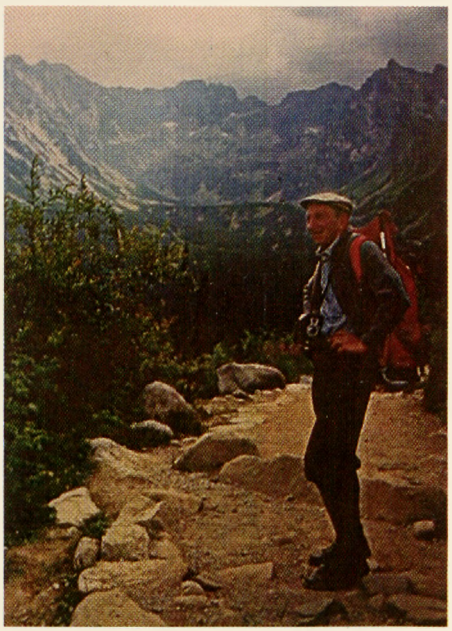

Na zdjęciach:
Portret Mieczysława Peterka.
Mieczysław Peterek w górach, zdjęcie z lat 60.

Zdjęcia z archiwum M. Peterka

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

Znakomita siatkarka Agata Mróz-Olszewska, zawodniczka m.in. bielskiego klubu BKS Stal, odeszła po walce z ciężką chorobą.

Agata Mróz 1982-2008

JESTEM SZCZĘŚLIWA, ODCHODZĘ SPEŁNIONA

Była wyjątkową osobą, którą znali wszyscy, nie tylko fani siatkówki. Swoim sposobem bycia i promiennym uśmiechem na twarzy Agata Mróz ujmowała wszystkich. W ubiegłym roku przerwała karierę sportową ze względu na pogarszający się stan zdrowia. O jej chorobie, która trwała od lat, wiedziało niewiele osób. Siatkarka nie poddawała się i z wielkim optymizmem walczyła z chorobą. W kwietniu br. urodziła córeczkę, w maju przeszła zabieg przeszczepu szpiku kostnego. Niestety, przegrała walkę z chorobą. Kibice zapamiętają ją jako wspaniałą zawodniczkę i dzielną kobietę.

– Do Szkoły Mistrzostwa Sportowego przyszła bez większych umiejętności gry w siatkówkę i była w tyle w porównaniu do innych zawodniczek. Ale po dwóch latach wytrwałych treningów stała się jedną z najlepszych siatkarek w swojej kategorii wiekowej – wspomina Zbigniew Krzyżanowski, trener, który jako pierwszy dostrzegł olbrzymi talent siatkarki z Tarnowa. – Później zaczęły się problemy zdrowotne Agaty, ale ciągle pamiętałem o niej. Czekałem na odpowiedni moment, żeby ściągnąć ją do Bielska-Białej, bo przez dwa lata grała w pierwszej lidze w barwach drużyny z Ostrowca Świętokrzyskiego. Porozmawiałem z Agatą i udało się ją namówić na przenosiny – dodaje Z. Krzyżanowski.

Od przejścia do BKS-u kariera Agaty Mróz nabrała zdecydowanego rozmachu.

– Niemal od razu wszyscy się nią zainteresowali. Pytały o nią także inne kluby, ale Agata była wierna danemu słowu. Znałem ją więc od bardzo dawna, można powiedzieć, jak mało kto – mówi były szkoleniowiec BKS-u.

– Agata grała u nas trzy lata i to był najdłuższy jej pobyt w jednym klubie. Już przed przyjściem do nas miała problemy zdrowotne. Przyszła do nas jako olbrzymi talent, wspaniała zawodniczka i wydatnie przyczyniła się do sukcesów klubu – zaznacza Ryszard Bortliczek, dyrektor klubu BKS Stal.

26-letnia Agata Mróz była wielokrotną reprezentantką Polski w siatkówce, w roku 2003 i 2005 zdobyła z poską drużyną złote medale mistrzostw Europy. Przez trzy sezony siatkarka występowała w Bielsku-Białej, gdzie w barwach BKS Stal w roku 2004 wywalczyła mistrzostwo kraju. Od 2006 roku grała w hiszpańskim Grupo 2002 Murcia, zdobywając m.in. w 2007 roku mistrzostwo i Puchar Hiszpanii.

4 czerwca, na wieść o śmierci siatkarki fani sportu spontanicznie zapalali znicze przed halą BKS. 5 czerwca w kościele Opatrzności Bożej odbyła się uroczysta msza, w której uczestniczyli sportowcy, olimpijczycy oraz przedstawiciele władz miasta z prezydentem Jackiem Krywultem. Pogrzeb siatkarki odbył się 9 czerwca w Tarnowie. Kilka tysięcy osób pożegnało tam Agatę Mróz-Olszewską. W żałobnej mszy uczestniczyły m.in. koleżanki z drużyny, trener i działacze sportowi. Mszy przewodniczył ks. bp Marian Florczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Sportowców.

Bądź szczęśliwy, nie żałuję swojej decyzji. Gdybym miała jeszcze raz wybierać, wybrałabym tak samo. Jestem szczęśliwa, odchodzę spełniona – napisała Agata Mróz w krótkim testamencie, jaki odczytano podczas pogrzebu. Przekazała go swojemu mężowi na dwa dni przed śmiercią.

Jej gra dostarczała nam wielu emocji i wzruszeń, które zostaną nam w pamięci, tak samo jak jej twarz – zawsze uśmiechnięta, z pełnym energii spojrzeniem.

Jacek Kachel

Przy pisaniu tekstu skorzystano z informacji portalu sportowebeskidy.pl

12 stycznia br. w hali BKS kadra narodowa siatkarek i gwiazdy Ligi Siatkówki Kobiet rozegrały Mecz dla Agaty Mróz. Na zdjęciu dziennikarze Marek Magiera i Tadeusz Paluch licytują koszulkę Doroty Świeniewicz.

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

10 LAT Z BIELSKIM TEATREM

15 kwietnia br. w wieku 93 lat zmarł Andrzej Uramowicz. Przez 10 lat kierował Teatrem Polskim w Bielsku-Białej. Kilkanaście ostatnich lata życia wraz z żoną Anielą spędził w naszym mieście, z sympatii do niego.

Urodzony 20 grudnia 1914 r. w niedzielę o 5.30 rano. Siódmy z rodzeństwa. Półsierota. Gdy ojciec zmarł w 1917 roku, ja miałem 2,5 roku. Mańkut, abstynent. Nie narkoman, nie palący, reszta tak. Mankamenty – trudne nazwisko. Bezpartyjny. Na studiach za stary do ZMP, „za zielony" do PZPR (moja wymówka). Potem bronił się wykształceniem i pracą. Nie kłaniał się sekretarzom i bonzom. Nie wydeptywał ścieżek do komitetów partii. Stąd zawsze był na dalszym planie. Kontrowersyjny – bo zawsze mówił prawdę w oczy, a kto to lubi – tak napisał o sobie w życiorysie własnoręcznie sporządzonym w roku 1995.

Pochodził z Jaworzna. W roku 1934 w Mysłowicach ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie. Pracował jako nauczyciel w śląskich szkołach, rozpoczynając studia w Instytucie Robót Ręcznych i Rysunku w Warszawie. Jednak to nie nauczycielska kariera była mu pisana. Zafascynowała go magia teatru. Po wybuchu wojny trafił do Lwowa, gdzie już w październiku 1939 roku zadebiutował w roli aktora u boku Aleksandra Bardiniego, Erwina Axera i Józefa Wyszomirskiego w sztuce *Zagłada eskadry*, wystawianej przez Teatr Dramatyczny. Został aktorem początkującym w Teatrze Wielkim, gdzie spędził lata wojny. Po jej zakończeniu, w latach 1946-50 studiował na wydziale reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi. Był jednym z ostatnich uczniów Leona Schillera. Dyplom reżysera dramatu zdobył w roku 1950 pod opieką Jerzego Korzeniowskiego, przygotowując *Uczone białogłowy* Moliera.

W Szczecinie, w Teatrze Współczesnym, gdzie rozpoczął samodzielną drogę teatralną, jego pierwszą pracą reżyserską była *Oberżystka* Carlo Goldoniego. W marcu 1952 roku A. Uramowicz objął stanowisko dyrektora Państwowego Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie. Wystawił tam *Komedię omyłek* W. Szekspira, po 36 latach nieobecności tej sztuki na polskich scenach.

Jedną z fascynacji młodego reżysera było odkrywanie zapomnianych dzieł literatury scenicznej polskiej i obcej. Tak było w czasie dalszej kariery Uramowicza. W kwietniu 1953 r. objął on dyrekcję i kierownictwo artystyczne Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Była to propozycja ówczesnego ministra kultury Włodzimierza Sokorskiego, który dał mu do wyboru Olsztyn albo Bielsko. Wybór padł na Bielsko-Białą, gdzie przez następne 10 lat A. Uramowicz miał realizować swoją wizję teatru wielkiego, dramatycznego, barwnego. W tych latach współpracował z takimi etatowymi kierownikami literackimi, jak Konstanty Puzyna, Józef Gruda, Janusz Makarczyk, Jerzy Zagórski, Bolesław Lubosz. Teatr miał etatowych reżyserów, ale zapraszał i gości, a sam dyrektor na inaugurację przygotował *Cyrulika Sewilskiego*.

– Ogółem za mojej dyrekcji wystawiono 96 sztuk, w tym 35 reżyserowałem ja, m.in. *Intrygę i miłość* oraz *Sprzysiężenia Fiesca w Genui* Fryderyka Schillera,

Zielonego Gila Tirso de Moliny, *Zamek na Czorsztynie* Karola Kurpińskiego, *Pułapkę na myszy* Agathy Christe, *Wieczór trzech króli* Szekspira, *Ożenek* Mikołaja Gogola – pisał we wspomnieniach dyrektor. W historii TP zapisały się znacząco prapremiery – *Bal pożegnanych* słowackiego autora Petera Zvona, *Wizje Simony Machard* Bertolta Brechta, *Zwycięstwo* Josepha Conrada. Na scenach Bielska-Białej, Cieszyna i okolicznych miejscowości, gdzie teatr występował, grano polską klasykę – Słowackiego, Niemcewicza, Szaniawskiego, Wyspiańskiego, Fredrę, Asnyka, Żeromskiego i Perzyńskiego, a z repertuaru zagranicznego – m.in. *Pamiętnik Anny Frank* Goodricha i Hackela, *Ucieczkę* Bułhakowa, *Miesiąc na wsi* Turgieniewa.

Teatr Polski w czasie dyrekcji Uramowicza zorganizował obchody 200. rocznicy urodzin Wojciecha Bogusławskiego, wystawiając *Krakowiaków i górali* w inscenizacji L. Schillera. Obchody 50-lecia LO im. Asnyka teatr uczcił z kolei premierą *Kiejstuta* autorstwa poety, co miało miejsce 14 kwietnia 1961 roku (kolejny przykład odkrywania zapominanego dzieła). Na 15-lecie Teatru Polskiego w roku 1961 A. Uramowicz wyreżyserował *Jaskółkę* Ludwika Hieronima Morstina. Na jubileusz 25-lecia pracy artystycznej i 10-lecia dyrekcji w TP przygotował z kolei *Damy i huzary* Aleksandra Fredry. Na 70-lecie urodzin Gustawa Morcinka zrealizował jego *Ondraszka* (prapremiera), a 50. rocznicę śmierci Wyspiańskiego obchodzono z *Weselem* w reżyserii Iwo Galla.

Przy Karpackich góralach, Krakowiakach i góralach, Kiejstucie i Ondraszku teatr współpracował z Zespołem Pieśni i Tańca Beskid – zanotował ku pamięci potomnych dyrektor, przypominając także, że w roku 1961 Teatr Polski przygotował adaptację powieści *Panna z mokrą głową* Kornela Makuszyńskiego (*Jeszcze zanim powstał film. Makuszyński nie był wtedy mile widziany, były trudności* – napisał dyrektor). Sztuka w reżyserii Mieczysława Dembowskiego miała premierę w Zakopanem w obecności żony pisarza. Na grobie Makuszyńskiego na Pęksowym Brzysku złożono kwiaty.

A. Uramowicz ma duże zasługi w rozwijaniu międzynarodowej współpracy z Czechosłowacją. W Czeskim Cieszynie wystawiał Teatr Polski, a w Bielsku-Białej oglądano przedstawienia czeskich autorów. Teatr ciężko pracował nie tylko na rodzimej scenie, ale i w objazdach. A mimo to był jeszcze czas i chęci na integrację środowiska – pamiętne były bale sylwestrowe odbywające się co roku w Banialuce – zorganizowano bal aktora, bal gałganiarzy.

1 czerwca 1960 roku otrzymuję dyrekcję Teatru Lalek Banialuka. Mam dwa niezależne od siebie stanowiska kierownicze. Czy to było możliwe? A jednak – wspominał A. Uramowicz.

W repertuarze Banialuki w latach 1960-63 za jego dyrekcji znalazło się wiele pięknych przedstawień dla dzieci, jak *Koziołek Matołek, Historia cała w niebieskich migdałach, Pinokio* (z muzyką K. Pendereckiego), *O Janku, co psom szył buty*. Dla dzieci grał też Teatr Polski, na przykład w roku 1957 wystawił *Królową śniegu*, w 1962 r. – *Pana Twardowskiego*, w 1958 r. – *Kota w butach*.

W latach 1961-65 dyrektor Uramowicz był także radnym Miejskiej Rady Narodowej, gdzie działał w komisji kultury. Opisuje w swoich wspomnieniach, jak ostro protestował wobec propozycji złożonej na sesji, by ... zlikwidować Banialukę, a w jej budynku zrobić bibliotekę.

O swym odejściu z teatru napisał tak: *W miesiąc po uroczystym, z wszelkimi honorami, potrójnym moim jubileuszu (20.04.1963) prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach rozwiązało ze mną stosunek służbowy – z datą 15.05 1963 – po 10 latach pracy w Teatrze Polskim, a 25.05 – z Teatru Lalek Banialuka. Status radnego chronił mnie do końca kadencji, ale ja wybrałem podróż do USA. Wyjechałem z małżonką statkiem Batory 16.06 1963. Po półrocznym pobycie w Stanach wróciłem do kraju. Pół roku byłem bez pracy, potem gościnie reżyserem w Olsztynie, Gnieźnie, Teatrze Wybrzeża. W latach 64/65 byłem dyrektorem Teatru Zagłębia. Nominację podpisali ci sami panowie, którzy mnie odwołali z Bielska.*

W roku 1966 Uramowicz objął dyrekcję w Częstochowie, skąd w roku 1975 przeszedł na emeryturę i przeniósł się na stałe do Bielska-Białej.

Okres swojej najbardziej twórczej pracy dyrektorskiej w naszym mieście podsumował takimi słowami: *Na stałej scenie spektakle były codziennie, do tego w filii w Cieszynie, a spektakle wyjazdowe obejmowały całe dawne województwo katowickie. Stała wymiana między teatrami wzbogacała repertuar – najlepsze 10 lat życia poświęciłem Teatrowi Polskiemu. Okazało się, że to miłość bez wzajemności* – nie krył jednak goryczy A. Uramowicz.

Pozostawił po sobie nie tylko działania artystyczne, ale i ślad materialny – budynek przy ul. Kołłątaja, gdzie dziś mieści się administracja teatru. Z żoną Anielą, która przeżyła piekło Ravensbrück, będąc ofiarą medycznych eksperymentów hitlerowców, dożył wspólnie pięknego wieku 93 lat. I to, co zdarza się nielicznym i najlepszym parom – odszedł z tego świata niemal razem z żoną, która zmarła dwa dni po jego śmierci. Oboje spoczęli na cmentarzu w Jaworznie, rodzinnym mieście Andrzeja Uramowicza.

Katarzyna Kucybala

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

FESTIWAL MUZYKI SAKRALNEJ

1

Foto Cezary Tynczyk

2

3

W dniach od 14 do 17 kwietnia odbył się IX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu *Sacrum in Musica*. Obok klasycznych dzieł wielkich kompozytorów europejskich w programie festiwalu znalazła się muzyka gospel, żydowska, chorałowa.

Patronat nad festiwalem objęli wspólnie ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej biskup Tadeusz Rakoczy i zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego biskup Paweł Anweiler. Koncerty odbywały się w Domu Muzyki Bielskiego Centrum Kultury i w kościołach gościnnych parafii – tym razem w parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka, św. Andrzeja Boboli i w ewangelickim kościele Zbawiciela.

Organizatorzy – Urząd Miejski i Bielskie Centrum Kultury – zadbali jak co roku o wysoki poziom wykonania festiwalowego programu, co doceniła publiczność, owacyjnie przyjmując artystów. Koncertom towarzyszyła tradycyjnie wystawa w Galerii Środowisk Twórczych; tym razem była to ekspozycja pt. *W poszukiwaniu słowa*.

kk

4

Na zdjęciach:
1. Messa di Gloria Giacomo Pucciniego w kościele na osiedlu Karpackim.
2. Pieśni żydowskie zaśpiewala Nina Stiller.
3. Choeur Gregorian de Paris wystąpił w kościele Zbawiciela.
4. Koncert muzyki gospel w kościele św. Andrzeja Boboli – grupa John Fisher & DMC.

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

1. Prezentacja monety w Ratuszu.
2. Tort z dwuzłotówką kroją prezydent J. Krywult i dyr. W. Gomuła.
3. Impreza na Rynku.
4. Okładka książki o bielskich numizmatach.
5. Happening Ernesta Zawady.

BIELSKA DWUZŁOTÓWKA

21 kwietnia w Ratuszu w obecności licznie zaproszonych gości prezes Narodowego Banku Polskiego Sławomir Skrzypek zaprezentował nową monetę dwuzłotową z wizerunkiem bielskiego Ratusza. Wspólnie z prezydentem Jackiem Krywultem prezes Skrzypek odsłonił tablicę upamiętniającą wprowadzenie monety do obiegu.

– Siła nabywcza dwuzłotowej monety nie jest duża, ale jej wartość kolekcjonerska może być bezcenna. Jestem przekonany, że dla mieszkańców Bielska-Białej ta dwuzłotówka taka właśnie będzie – bezcenna. Posiada ona również walor promocyjny. Wszak tylko 32 miasta zostały wybrane do udziału w projekcie NBP *Historyczne miasta w Polsce* – przypomniał prezydent.

Narodowy Bank Polski rozpoczął emisję historycznej serii dwuzłotówek ze stopu Nordic Gold w 2005 roku. Seria upamiętnia 32 miasta o ponad 500-letniej historii, które wniosły wyjątkowy wkład w rozwój regionów i polskiej państwowości. Wyboru miast dokonał zespół historyków pod przewodnictwem prof. Henryka Samsonowicza. – Aby znaleźć się w tym gronie, trzeba było spełnić wiele warunków. Bielsko-Biała spełnia je wszystkie – powiedział prezes S. Skrzypek.

Bielską dwuzłotówkę witano uroczyście podczas imprezy na Rynku. Dla tłumnie przybyłych bielszczan wystąpił zespół Anti Babylon System i Eleni. Chętni mogli się poczęstować tortem, który pokroili wspólnie prezydent J. Krywult i Wiesław Gomuła, dyrektor Oddziału Okręgowego NBP w Katowicach. Poczta Polska ustawiła na Rynku stoisko, gdzie można było nabyć karty pocztowe z wizerunkiem monety, podbijane okolicznościowym stemplem i, oczywiście, dwuzłotówkę z wizerunkiem Ratusza. Ustawiła się po nią długa kolejka.

Tego samego dnia na placu Chrobrego plastyk Ernest Zawada zorganizował happening pt. *Nasze złote powszednie...*

Dla miłośników historii i numizmatyki wydano interesującą książkę Bogusława Chorążego, Stanisława Misztala i Leszka Wąsa pt. *Bielsko-bialskie ślady w numizmatyce*. Autorzy w przejrzysty sposób omawiają znaleziska numizmatyczne z terenu miasta, przedstawiają mało znane medale i zastępcze pieniądze, jakie były wydawane w stolicy Podbeskidzia.

– Dotychczasowe badania wykopaliskowe na Starówce przyniosły odkrycie 53 numizmatów, najwięcej (40 sztuk) na płycie Rynku – informuje archeolog Bogusław Chorąży. Pierwsze monety byłe bite w Bielsku już w XVI wieku, za czasów Fryderyka Kazimierza, który posiadał mennicę prawdopodobnie na terenie zamku. – Znamy monetę jednogroszową z datą 1568, w roku 1569 wybito jednego krajcara i trzy typy grosza. Apogeum działalności menniczej w Bielsku przypada na rok 1570, bo występują z tą datą krajcary, monety dwukrajcarowe oraz grosze – mówi Leszek Wąs.

Tekst i foto: Jacek Kachel

DRUGIE ŚWIĘTO UL. 11 LISTOPADA

Czy to dobra reklama, czy zeszłoroczne miłe wspomnienia, czy jednak sentyment do tego szczególnego miejsca, a może i głód atrakcji masowych imprez sprawiły, że publiczność tłumnie uczestniczyła w II Święcie Ulicy 11 Listopada? Chyba wszystkie te powody razem złożyły się na niewątpliwy sukces nowego przecież święta.

Trzeba przyznać, że organizatorzy, czyli Urząd Miejski i Biuro Wystaw i Promocji Astra, ułożyli bardzo bogaty program z myślą o różnych odbiorcach. Były więc propozycje i dla oka, i dla ucha, i dla podniebienia. Wiele sklepów zaproponowało obniżki cen, niektóre nawe urządziły stoiska na chodnikach, by zaprezentować, czym handlują. Wiele było akcentów nawiązujących do chwalebnej przeszłości tej głównej kiedyś handlowej ulicy miasta, przy której mieściły się najelegantsze sklepy i kawiarnie. Wśród całkiem współczesnego tłumu pojawiali się więc mali gazeciarze, zachęcając do zakupu specjalnego wydania *Gazety Bielskiej*. W historycznych kreacjach krążyły wzdłuż ulicy kwiaciarki, dorożki i stare samochody woziły osoby żądne przejażdżek tymi historycznymi środkami lokomocji. Czasem przemknęła kawalkada harleyów czy pojazd militarny.

Wielce udany okazał się pomysł z ustawieniem na moście na Białej posterunku granicznego, który symbolicznie przypominał o historycznych granicach. Aktorzy Teatru Polskiego w strojach z epoki stemplowali pamiątkowe przepustki. Ludzie stali w długich kolejkach, by zdobyć przepustkę, a żołnierze informowali: – Przechodzicie państwo z Galicji na teren Śląska Austriackiego.

Na placach Wojska Polskiego i Wolności stanęły estrady, a na nich prezentowały się zespoły rodzime i goście. Na pierwszej estradzie, ustawionej przez Bielskie Centrum Kultury, w ciągu dwóch dni zaprezentowały się m.in. zespoły muzyczne: Psio Crew; Raz, Dwa, Trzy; Folkoperacja; Grupa Furmana; Perła i Bracia. Na zakończenie wystąpiły krakowskie artystki Marta Bizoń i Katarzyna Jamróz z wieczorem piosenek żydowskich. Na placu Wolności, obok Śląskich Bajerów, kabaretu góralskiego, zespołów Dzień Dobry, Art Music Trio, Axis Mundi i rockowego Dirty Day, wystąpił Teatr Grodzki ze spektaklem o drzewie, które umiało mówić. Studentki ATH przygotowały pokaz mody, kadeci – pokaz sztuki walk, Szkoła Tańca Cubana – pokazy i naukę tańców, a dla dzieci wystąpił dziecięcy Teatr Muzyczny Protalent.

Jedną z atrakcji pierwszego dnia święta było pojawienie się cesarza Franciszka Józefa I, który spotkał się dużą z sympatią współczesnych bielszczan. Cesarz, czyli Bernard Krawczyk, śląski aktor grający w Teatrze Polskim w spektaklu *Szwejk*, przyjechał w kolasce wraz z żoną i adiutantem, w asyście dworek. Na moście wysiadł, odebrał meldunek od żołnierza, który przekazał mu stosowną przepustkę. Teraz cesarz mógł jechać dalej, w stronę hotelu Pod Orłem, gdzie z balkonu wygłosił orędzie do licznie zebranych mieszkańców: – Już ponad sto lat minęło od chwili, gdy przechadzałem się ulicą, która wówczas nosiła nazwę Wiedeńskiej. W moim cesarstwie Polacy cieszyli się ekstraordynaryją sympatią. Gdy wszyscy mnie opuszczali, na Polaków mogłem liczyć zawsze. To ja pierwszy wprowadziłem Polaków do strefy Schoengen, w moim cesarstwie można było podróżować bez paszportu z Wiednia do Dubrownika, Innsbrucku czy Lwowa – mówił cesarz. Jego słowa spotkały się z gorącą owacją, tak że musiał przemawiać jeszcze sprzed hotelu i z samego powozu konnego. Kto tylko mógł, robił zdjęcia jego wysokości. Cesarz udał się potem do kawiarni Marago na kawę. Ostatnim jego obowiązkiem było wręczenie nagród kupcom i mieszkańcom ulicy za najładniej udekorowane sklepy. Wycieczkę do Wiednia wygrał sklep Modena, nagrodzono też mieszkańców ul. 11 Listopada 4 za wystawę w duchu patriotycznym. Z kolei do Brukseli pojadą zwycięzcy konkursu wiedzy o Unii Europejskiej, a nagrodę ufundowała i wręczyła poseł do Parlamentu Europejskiego Małgorzata Handzlik.

Podczas oficjalnego otwarcia święta i symbolicznego oddania władzy w ręce kupców klucz do bram miasta z rąk zastępcy prezydenta Zbigniewa Michniowskiego odebrali Barbara Dudek, wiceprezes PSS Społem, i Ryszard Danysz, właściciel zakładu oprawy obrazów.

Całe dwa dni handlowano na jarmarku galicyjskim, pełne były place zabaw i ogródki serwujące dania kuchni regionalnej.

A świętowaliśmy na ulicy 11Listopada, by – jak podkreślała Barbara Kropka z Astry – ożywić ulicę, uatrakcyjnić ją, nawiązując do świetnej tradycji kupieckiej. W ostatnich latach kupcy narzekają, że ludzie wolą robić zakupy w Sferze i na Sarnim Stoku, a nie w centrum. Miasto promuje tę ulicę, którą modernizowało, licząc, że skorzysta ona wraz całym centrum Bielska-Białej na nowej inwestycji, jaką jest powstająca Sfera II.

kk

1

2

3

4

Foto Katarzyna Kucybała

Na zdjęciach:
1. Cesarz Franciszek Józef przemawia z balkonu hotelu Pod Orłem. 2. Posterunek graniczny na moście.
3. Świąteczna ulica. 4. Gra zespół Raz Dwa Trzy.

Magazyn Samorządowy W BIELSKU-BIAŁEJ, wydawca: Urząd Miejski w Bielsku-Białej, adres: 43-300 Bielsko-Biała, pl. Ratuszowy 7
tel. 0334971707, tel./fax 0334971705, adres internetowy: http://www.bielsko-biala.pl/magazyn, e-mail: magazyn@um.bielsko.pl
redaguje zespół: Katarzyna Kucybała, Maria Trzeciak (sekretarz redakcji), Agata Wolna (redaktor naczelny) i Jacek Kachel
projekt graficzny: Jacek Grabowski, druk: Wydawnictwo Prasa Beskidzka, nakład: 10 tys. egzemplarzy
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Dziękujemy za udostępnienie zdjęć.

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

SUPERKIEROWCA Z BIELSKIEGO MZK

Mirosław Hodurek z Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Bielsku-Białej został uznany przez kapitułę Ogólnopolskiego Konkursu Kierowców o puchar Prezesa Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej za Najlepszego Kierowcę Autobusowego w 2008 r. Konkurs odbywał się we Wrocławiu. Bielszczanin pokonał 51 mistrzów kierownicy z 21 miast Polski. Wcześniej M. Hodurek zdobył tytuł Najlepszego Kierowcy MZK w Bielsku-Białej za 2007 r.

Pan Mirosław jest kierowcą MZK od sześciu lat i cieszy się wśród swoich zwierzchników i kolegów nienaganną opinią. ❑

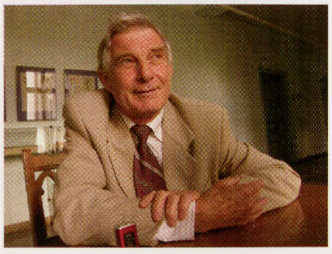

CHIRURG I SPOŁECZNIK

Dr n. med. Jacek Grzbiela, wybitna postać życia społecznego, naukowego i kulturalnego Bielska-Białej, skończył 75 lat. Z tej okazji jubilata gościł w Ratuszu prezydent Jacek Krywult.

Większość bielszczan kojarzy dr. Grzbielę jako wybitnego chirurga. W latach 1994-1998 był on również radnym Rady Miejskiej, przewodniczącym Komisji Zdrowia. Jest autorem i współautorem kilkudziesięciu prac opublikowanych w czasopismach krajowych i zagranicznych. Przez 29 lat kierował oddziałem chirurgicznym Szpitala Miejskiego.

– Praca na chirurgii była dla mnie największą satysfakcją i ogromnym szczęściem – wspomina dr Grzbiela.

Dr Jacek Grzbiela decyzją Rady Miejskiej z 1 października 2002 r. został wpisany do *Księgi Zasłużonych dla Bielska-Białej*. JacK

DNI OLIMPIJCZYKA NA GÓRCE

Miejskie Dni Olimpijczyka zainaugurowano 24 kwietnia na stadionie Na Górce przy ul. Młyńskiej. Zanim jednak rozpoczęto zmagania sportowe, prezydent Jacek Krywult dokonał oficjalnego otwarcia tego boiska po gruntownej modernizacji i wyposażeniu go w sztuczną nawierzchnię. W uroczystościach wzięli udział olimpijczycy z Podbeskidzia: Natalia Kot-Wala, Anna Gębala, Marian Kasprzyk, Zbigniew Pietrzykowski, Wiesław Gębala, Ryszard Staniek. Ceremonię inauguracyjną poprowadził wiceprzewodniczący Beskidzkiej Rady Olimpijskiej Bogdan Dubiel. Odczytano apel olimpijski, przygotowany przez Polski Komitet Olimpijski, a ogień olimpijski zapalił Ryszard Staniek.

Prawie 400 dzieci – 34 drużyny reprezentujące bielskie szkoły podstawowe – wzięło udział w VII edycji międzyszkolnego turnieju *Szukamy Piłkarskich Talentów*. JacK

VIVAT TRZECI MAJ W BIELSKU-BIAŁEJ

Uroczystości 217. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Bielsku-Białej rozpoczęły się apelem na placu Ratuszowym. Po odśpiewaniu hymnu państwowego i uroczystym wciągnięciu na maszt flagi państwowej prezydent Jacek Krywult przypomniał w swoim przemówieniu znaczenie pierwszej polskiej konstytucji. – Żyjemy w państwie, którego fundamenty oparte są na wartościach, o jakie walczyli XVIII-wieczni reformatorzy – mówił prezydent.

Zebrani przez Ratuszem mieszkańcy mogli obejrzeć defiladę kompanii honorowej 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego oraz występ Bielskiej Orkiestry Dętej – formacji wojskowej. Przy pomniku Konfederatów Barskich delegacje bielszczan złożyły kwiaty. Stamtąd przemaszerowano do katedry św. Mikołaja, gdzie odbyła się uroczysta ekumeniczna msza w intencji Ojczyzny. Dopełnieniem święta było oratorium pt. *Siedem pieśni Marii* oraz koncerty zespołów rockowych Feel i Wilki na terenie Akademii Techniczno-Humanistycznej. JacK

ŚWIĘTO KSIĄŻNICY

Dzień Bibliotekarza, przypadający 8 maja, obchodzono w Książnicy Beskidzkiej wyjątkowo uroczyście. W tym roku mija bowiem 60 lat od powstania biblioteki w Bielsku-Białej oraz 140 lat istnienia w mieście zorganizowanego czytelnictwa. –Tak, jak pozostałe biblioteki publiczne w Polsce, również i Książnica Beskidzka uległa znacznemu przeobrażeniu. Stała się centrum edukacji i informacji z wielu dziedzin – mówił dyrektor KB Bogdan Kocurek. Dzisiaj księgozbiór KB liczy ponad 600 tys. różnorodnych materiałów bibliotecznych. Książnica ma prawie 50 tys. czytelników. Współczynnik czytelnictwa w mieście wynosi 27/100 mieszkańców przy średniej wojewódzkiej 21/100. Niedawno Polska Izba Książki uhonorowała KB tytułem Mistrza Promocji Czytania za zajęcie I miejsca w konkursie na najbardziej aktywną bibliotekę 2007. Podczas uroczystości w KB zasłużonym bibliotekarzom wręczono odznaczenia. JacK

CZAS STUDENCKIEJ ZABAWY

15 maja na placu Ratuszowym zainaugurowano oficjalnie miejskie Juwenalia 2008. Prezydent Jacek Krywult przekazał studentom symboliczne klucze do miasta, a oni zobowiązali się do godnego sprawowania władzy.

Część studentów przybyła na plac w przebraniu, ponieważ został ogłoszony konkurs na najciekawszy strój, a prezydent miał za zadanie wybrać grupę prezentującą się najlepiej. Po długim namyśle podjął decyzję, że nagrodę w postaci beczki piwa przyznaje wszystkim. Najliczniej i najgłośniej zaznaczyli swoją obecność na placu studenci Akademii Techniczno-Humanistycznej, w uroczystości wziął udział chór tej uczelni. Imprezę, na której program złożyły się rozgrywki sportowe, rajd turystyczny z piknikiem, koncerty i spotkania klubowe, przygotowało Porozumienia Studentów Uczelni Podbeskidzia. Juwenalia zakończył pokaz mody w auli IV LO. kk

351992

WYDANIE SPECJALNE LIPIEC 2008 ISSN 1730-3796 PISMO BEZPŁATNE

NOWA SIŁOWNIA

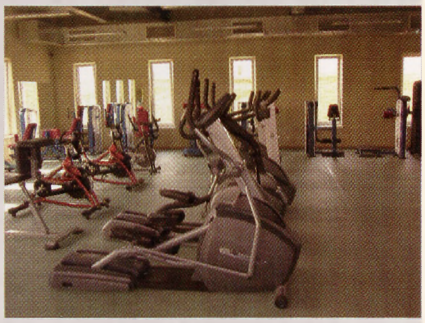

4 czerwca otwarto nową siłownię, dobudowaną przy basenie i centrum Aqua Fitness na Złotych Łanach. Siłownia posiada unikatową w europejskiej skali obrotową salę do ćwiczeń, jest klimatyzowana, nowoczesna, zawiera zestaw przyrządów do ćwiczeń dla każdej grupy wiekowej. Są tu bieżnie renomowanych firm i urządzenia do treningu siłowego zaopatrzone w czujniki mierzące tętno. Aqua Fitness oferuje ćwiczenia dopasowane do indywidualnych potrzeb, dobrane przez osobistego, doświadczonego trenera. W trakcie ćwiczeń można obserwować przez okna przesuwające się przed oczyma podczas obrotu sali pejzaże okolicznych gór. Centrum Aquy rozpoczęło działalność dwa lata temu. 1 czerwca 2006 r. uruchomiono basen, trzy miesiące później – Aqua Fitness. Od listopada 2007 r. do maja br. trwały intensywne prace związane z rozbudową obiektu. Do tej pory z usług Aqua Fitness korzysta ok. 3 tys. osób miesięcznie. JacK

BASEN DLA ROLKARZY

W skateparku na Błoniach powstał nowy element – pool, czyli basen do jazdy na deskorolkach i rowerach. Niecka basenu ma wymiary 13 x 11 m, głębokość 1,5 m i została wykonana specjalną technologią. Inwestycja zostanie w pełni zakończona dopiero po kilku tygodniach intensywnego użytkowania przez rolkowców i rowerzystów – jeśli beton w basenie będzie spisywał się dobrze, będzie można pokryć nieckę warstwą pianki syntetycznej.

14 czerwca w nowym poolu odbyły się pierwsze zawody Vehicle Pool Jam. Wystartowali w nich deskorolkowcy z Krakowa, Wrocławia, Nowego Sącza, Pragi, Karwiny. Odbył się też pokaz zawodowej grupy czeskiej, wykonującej akrobacyjne jazdy na rowerach bmx.

– Będziemy organizować częściej zawody, bo jak mamy taki obiekt, jedyny w Polsce, to trzeba to wykorzystać. Jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi Miłosz Kuder z grupy Fortyfour. kk

PARTNERZY PRZYJECHALI

Po raz czwarty zaprezentowały się bielszczanom miasta partnerskie Bielska-Białej podczas festiwalu *Poznajmy się*, który odbywał się 14 i 15 czerwca na Rynku. Festiwal promujący miasta partnerskie cieszy się coraz większym powodzeniem, a towarzysząca mu impreza *Cała Naprzód, czyli Ustka w Bielsku-Białej* jest okazją do zapoznania się z turystyczną ofertą wypoczynku nad Bałtykiem. W tym roku na festiwal przyjechali przedstawiciele samorządów – z Kirklees w Wielkiej Brytanii, Szolnoka na Węgrzech, czeskiego Frydka-Mistka, słowackiej Żyliny, francuskiego Besançon, serbskiego Kragujevca, niemieckiego Wolfsburga i polskiej Ustki. Zespoły występujące na starym Rynku przywiozła większość z nich. Jako gwiazda specjalna wystąpił Papa Henschel Swingtet z Berlina, grający jazzowe przeboje. Bardzo podobał się też żywiołowy zespół z partnerskiego Wolfsburga – U Carrettu, rockowe zespoły z Żyliny i Frydka Mistka oraz Snowbirds z Kirklees. kk

10-LECIE PARTNERTSWA, 70-LECIE WOLFSBURGA

Podczas Festiwalu Miast Partnerskich odnowiono współpracę z zaprzyjaźnionym z Bielskiem-Białą niemieckim Wolfsburgiem. Akt odnowienia partnerskiej umowy podpisali nadburmistrz Wolfsburga Rolf Schnellecke i prezydent Jacek Krywult. Kilka dni później prezydent pojechał do Wolfsburga na uroczystości 70-lecia powstania tego miasta. Z tej okazji do Wolfsburga zaproszono samorządowców ze wszystkich zaprzyjaźnionych miast, a jest ich wiele i to na całym świecie – m.in. w Chinach, Francji, Japonii, Rosji, Tunezji czy we Włoszech.

Prezydent J. Krywult przekazał nadburmistrzowi Wolfsburga Rolfowi Schnellecke (obaj na zdjęciu) najlepsze życzenia od władz Bielska-Białej i pozdrowienia od mieszkańców naszego miasta. Na pamiątkę jubileuszu wręczył nadburmistrzowi rzeźbę autorstwa bielskiej artystki Lidii Sztwiertni.

Oficjalne uroczystości jubileuszowe Wolfsburga odbyły się 26 czerwca w teatrze miejskim, którego widownia może pomieścić 800 osób. wag

BIELSCY SZÓSTOKLASIŚCI I GIMNAZJALIŚCI NAJLEPSI W WOJEWÓDZTWIE

Po podsumowaniu wyników ogólnopolskiego sprawdzianu dla uczniów klas szóstych szkół podstawowych, który przeprowadzony został 8 kwietnia, okazało się, że uczniowie z Bielska-Białej uzyskali w nim nawyższe wyniki spośród szóstoklasistów z województwa śląskiego. Maksymalnie można było uzyskać 40 punktów. W województwie śląskim średni wynik to 25,39 punktów, nieco wyższa była średnia w kraju – 25,8 pkt. Nastomiast średni wynik dzieci z Bielska-Białej to 27,35 pkt.

Także nasi gimnzjaliści potwierdzili, że w szkołach w Bielsku-Białej panuje wysoki poziom nauczania. Wyniki testu gimnazjalnego również były bardzo pomyślne dla uczniów z naszego miasta. Na 50 punktów możliwych do osiągnięcia w części humanistycznej zdobyli oni średnio 33,57 punktów, podczas gdy średnia w woj. śląskim to 31,05 punktów. W części matematyczno-przyrodniczej maksymalnie można było uzyskać 50 punktów, średnia wojewódzka wyniosła 26,96, a w Bielsku-Białej osiągnęła poziom 29,89 punktów. kk

RYCERZ NA ZAMKU

Muzeum w Bielsku-Białej mieszczące się w Zamku Sułkowskich udostępniło zwiedzającym salę, w której znajduje się malowidło przedstawiające czarnego rycerza. Legenda spisana w XIX wieku mówi, że książę cieszyński kazał rycerza wymalować na ścianie dla upamiętnienia herszta zbójników, który rezydował tutaj za panowania Bolesława Chrobrego. Badający znalezisko archeolodzy datują polichromię na przełom XVI i XVII wieku. Rycerz ma zbroję, hełm z pióropuszem i miecz. Przez kilkaset lat spoczywał pod grubą warstwą tynku, a teraz stał się atrakcją. JacK